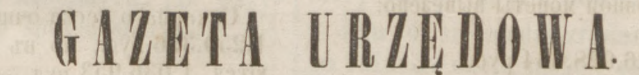
№ 5. ПЯТНИЦА, 15 ЯНВАРЯ, 1860. PIĄTEK, 15 STYCZNIA.

СТО ПЕРВЫЙ ГОДЪ СУЩЕСТВОВАНІЯ. SETNY PIERWSZY ROK ISTNIENIA.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ
KURYER WILEŃSKI

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА. GAZETA URZĘDOWA.



„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ“ выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ. Условія подписки: Цѣна за годъ 10 р., съ пересылкою 12 р.; за полъ года 5 р., съ пересылкою 6 р.; за четверть года 2 р. 50 к., съ пересылкою 3 р.; за 1 мѣсяцъ 84 к.— За объявленія плотится за строку 17 к. сер.

Кантора редакціи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназіальномъ домѣ.

„KURYER WILENSKI“ wychodzi co WTOREK i PIĄTEK. Cena roczna r. sr. 10, z przesyłką 12 rub.; półroczna 5 rub., z przesyłką 6; kwartalna 2 r. 50 k., z przesyłką 3 r.; miesięczna 84 kop.— Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz po kop. sr. 17.

Bióro redakcyi w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.

ВНУТРЕННІЯ ИЗВѢСТІЯ

Ст.-Петербургъ, 5 января.

Высочайшимъ приказомъ, по министерству Императорскаго двора, октября 29 дня 1859 г., Кіевскій губернскій предводитель дворянства, коллежскій ассесоръ *Ярошинскій*, состоящій при Кіевскомъ военномъ губернаторѣ, Подольскомъ и Волынскомъ генералъ-губернаторѣ, для особыхъ порученій, надворный совѣтникъ *Гессе*, и почетный попечителъ Бѣлоцерковской гимназіи, губернскій секретарь графъ *Браницкій* пожалованы въ званіе камеръ-юнкеровъ двора Его Императорскаго Величества.

— Приказомъ по вѣдомству министерства юстиціи, 18 декабря 1859 г., умершій исключенъ изъ списковъ: Волынскій губернскій прокуроръ, статскій совѣтникъ *Найденовъ*.

—

Государственный совѣтъ, въ департаментѣ законовъ и въ общемъ собраніи, разсмотрѣвъ опредѣленіе общаго собранія первыхъ трехъ департаментовъ и департамента герольдіи правительствующаго сената о срокѣ, въ который слѣдуетъ предъявлять искъ въ судебное мѣсто, когда претензія конкурснымъ управленіемъ признана подлежащею судебному разбирательству, согласно съ заключеніемъ сената, *мнѣніемъ положилъ:* въ дополненіе къ ст. 1981 т. XI ч. II уст. торг. Св. Зак. (изд. 1857 г.), постановить: „Если истецъ подчинится опредѣленію конкурснаго управленія, коимъ предъявленная имъ претензія признана подлежащею судебному разбирательству, или опредѣленіе это будетъ утверждено высшею властію, то онъ съ искомъ долженъ обратиться въ надлежащій судъ не далѣе трехъ мѣсяцевъ со дня объявленія ему окончательнаго о семъ постановленія; для лицъ же отсутствующихъ, къ трехмѣсячному сроку, прибавляется еще срокъ поверстный.“

— Управлявшій министерствомъ государственныхъ имуществъ, сенаторъ Хрущовъ, въ представленіи отъ 30 марта 1857 года, донесъ правительствующему сенату, что Высочайше утвержденное, 2 апрѣля 1854 года, въ Курляндской губерніи общество взаимнаго застрахованія полей отъ града не состоялось.

Между тѣмъ въ 1859 году Курляндскій дворянскій комитетъ обратился къ г. министру государственныхъ имуществъ, съ просьбою объ исходатайствованіи вновь дозволенія составить, на основаніи прежняго устава, означенное общество, такъ какъ число желающихъ принять участіе въ немъ нынѣ значительно умножилось. Генералъ-губернаторъ Лифляндскій, Эстляндскій и Курляндскій равнымъ образомъ ходатайствовалъ объ удовлетвореніи просьбы дворянскаго комитета.

Вслѣдствіе сего, г. министръ государственныхм имуществъ входилъ съ представленіемъ въ комитетъ гг. министровъ, который положилъ разрѣшить составленіе означеннаго общества на основаніи прежде утвержденнаго устава онаго, а въ уставѣ семъ: а) отмѣнить § 1, состоявшій въ слѣдующемъ:

«Для взаимнаго застрахованія полей отъ града, въ Курляндской губерніи учреждается общество, по меньшей мѣрѣ на пять лѣтъ. Дѣйствія его начинаются съ 1 числа апрѣля послѣ воспослѣдованія Высочайшаго утвержденія сего устава, если только къ тому времени годичные денежные взносы отъ членовъ будутъ составлять не менѣе 1,000 руб.“ б) взамѣнъ сего І-й § изложить такимъ образомъ:

„Для взаимнаго застрахованія полей отъ града Курляндской губерніи учреждается общество, по меньшей мѣрѣ на пять лѣтъ, считая съ 1860 года. Дѣйствія его начинаются съ того времени, когда годичные денежные взносы отъ членовъ будутъ составлять не менѣе 1,000 руб., но во всякомъ случаѣ не позже 1861 года; и в) въ § 4 слова: „совѣтникъ Курляндской палаты государственныхъ имуществъ“ замѣнить словами: „одинъ изъ чиновниковъ мѣстнаго управленія государственныхъ имуществъ, по назначенію прибалтійской палаты государственныхъ имуществъ.“

За тѣмъ комитетъ гг. министровъ положилъ распубликовать въ сенатскихъ вѣдомостяхъ только объ измѣненіяхъ въ уставѣ Курляндскаго общества взаимнаго застрахованія полей отъ града, безъ перепечатанія всего устава.

На положеніе комитета Государь Императоръ, въ 1-й день декабря 1859 года, Высочайше соизволилъ.

—

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St.-Petersburg, 1 stycznia.

Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale ministerstwa dworu Cesarskiego, 29 października 1859 r., Kijowski marszałek gubernialny, assesor kollegialny *Jaroszyński*, zostający przy Kijowskim wojennym gubernatorze, Podolskim i Wołyńskim jenerał-gubernatorze do szczególnych poleceń, radzca dworu *Hesse* i kurator honorowy gimnazjum Białocerkiewskiego, sekretarz gubernialny hrabia *Branicki*, najłaskawiéj zostali mianowani kamer-junkrami dworu Jego Cesarskiej Mości.

— Przez rozkaz dzienny, w wydziale ministerstwa sprawiedliwości, 18 grudnia 1859 r., zmarły Wołyński prokuror gubernialny, radzca stanu *Najdienow*, został wykreślony z listy cywilnéj.

—

Rada państwa, w departamencie praw i na ogólném zebraniu, rozpatrzywszy postanowienie ogólnego zebrania pierwszych trzech departamentów i departamentu heroldji rządzącego senatu co do terminu, w jakim należy wszczynać proces w sądownictwie, jeżeli pretensja przez zarząd konkursowy uznaną została za ulegającą sądowemu rozbiorowi, zgodnie z wnioskiem senatu przez opinję zamierzyła: na dopełnienie art. 1,981 T. XI cz. II Ust. Hand. (Zbiór Praw wyd. 1857 roku) postanowić: «Jeżeli strona powodówa zgodzi się na postanowienie zarządu konkursowego, przez które objawiona przezeń pretensja uznaną została za ulegającą sądowemu rozbiorowi, albo też kiedy takowe postanowienie będzie przez wyższą władzę utwierdzone, tedy ze skargą ma udawać się do właściwego sądu najdaléj w ciągu trzech miesięcy od dnia objawienia mu ostatecznego o tém postanowienia; dla osób zaś nieobecnych, do terminu trzymiesięcznego dodaje się jeszcze termin wiorstowy. Opinja ta została Najwyżéj utwierdzoną 19 Października 1859 r.

— Zarządzający ministerstwem dóbr państwa senator Chruszczow, w przedstawieniu pod dniem 30 marca 1857 roku, doniósł był rządzącemu senatowi, że Najwyżéj utwierdzone 2 kwietnia 1854 roku, w gubernji Kurlandskiéj towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia pól od gradobicia do skutku nie przyszło.

Tymczasem w 1859 roku, Kurlandski komitet szlachecki udał się do p. ministra dóbr państwa z prośbą, o wyjednanie znowu pozwolenia zawiązania owego towarzystwa na zasadzie pierwszéj ustawy, gdyż liczba życzących wziąć w niem udział znacznie dopiero wzrosła. Jenerał-gubernator Inflantski, Estoński i Kurlandski równie też starał się o zaspokojenie prośby komitetu szlacheckiego.

W skutek tego, p. minister dóbr państwa wchodził z przedstawieniem do komitetu pp. ministrów, który postanowił pozwolić zawiązanie rzeczonego towarzystwa na zasadach utwierdzonéj już przed tém ustawy w tym celu, w owéj zaś ustawie: a) odmienić § 1, brzmiący tak:

«W celu wzajemnego zabezpieczenia pól od gradobicia, w gubernii Kurlandskiéj zawiązuje się towarzystwo, najmniéj na pięć lat. Towarzystwo rozpocznie swą czynność od 1 kwietnia po otrzymaniu Najwyższego utwierdzenia niniejszéj ustawy, jeżeli tylko do owego czasu roczne opłaty pieniężne członków złożą summę przynajmniéj 1,000 rub. wynoszącą.« b) Zamiast tego, § 1 zredagować w sposób następujący:

«W celu wzajemnego zabezpieczenia pól od gradobicia w gubernji Kurlandskiéj zawiązuje sie towarzystwo, przynajmniéj na pięć lat, licząc od r. 1860. Towarzystwo rozpoczyna swą czynność od czasu, w którym roczne pieniężne opłaty członków wyniosą najmniéj 1,000 rubli, w każdym atoli razie nie późniéj jak w r. 1861, i c) W § 4 słowa: «Radzca Kurlandskiéj izby dóbr państwa» zastąpić słowami: «jeden z urzędników miejscowego zarządu dóbr państwa, naznaczony przez nadbaltycką izbę dóbr państwa.»

Następnie komitet pp. ministrów postanowił opublikować w gazecie senackiéj tylko o zmianach ustawy Kurlandskiego towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia pól od gradobicia, bez przedrukowania ustawy całéj.

Na to postanowienie komitetu, Cesarz Jego Mość, w dniu 1-m grudnia 1859 roku, Najwyżéj zezwolił.

—

ОТЧЕТЪ

о дѣйствіяхъ состоящихъ подъ покровительствомъ ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЫСОЧЕСТВА ГОСУДАРЯ НАСЛѢДНИКА ЦЕСАРЕВИЧА Виленской археологической коммиссіи и соединеннаго съ нею, музеума древностей.

за 1859 годъ.

Въ годовомъ засѣданіи коммиссіи 11 января прочтенъ былъ слѣдующій отчетъ:

I.

Личный составъ археологической коммиссіи.

Виленская археологическая коммиссія состояла къ 1-му числу января 1859 года изъ предсѣдателя, вице-предсѣдатедя, ученаго секретаря, 69 дѣйствительныхъ членовъ, 18 членовъ благотворителей, 29 почетныхъ членовъ и 39 членовъ сотрудниковъ и однаго письмоводителл.

Въ теченіи года избраны въ дѣйствительные члены 7 новыхъ лицъ и 1 изъ почетныхъ членовъ, въ почетные члены 9 чел. и въ члены сотрудники 10 чел. Всего 27 чел.

Въ теченіи года умерли 2 дѣйствительные члена.

Такимъ образомъ къ 31 числу декабря 1859 года составляли Виленскую археологическую коммиссію: предсѣдатель, вице-предсѣдатель, ученый секретаръ, 75 дѣйствительныхъ членовъ, 18 благотворителей, 37 почетныхъ членовъ и 49 членовъ сотрудниковъ.—всего 182 чел. Въ томъ числѣ 158 внутри Россіи и 24 члена внѣ ея предѣловъ, по большей части въ Славянскихъ земляхъ.

Всѣ члены избирались на основаніи Высочайше утвержденнаго положенія въ обыкновенныхъ ежемѣсячныхъ засѣданіяхъ и представляемы были на утвержденіе г. попечителя Виленскаго учебнаго округа.

II.

Дѣйствія археологической коммиссіи.

Археологическая коммиссія вошла въ теченіи года въ постоянныя ученыя сношенія съ двумя учеными обществами: съ обществомъ исторіи и древностей Остзейскихъ губ. въ Ригѣ и съ ученымъ Эстляндскимъ обществомъ въ г. Дерптѣ, и состоитъ нынѣ въ постоянныхъ соотношеніяхъ съ 9 русскими учеными обществами и съ 6 иностранными обществами, имѣющими предметомъ изслѣдованіе по части исторіи и древностей.

Въ теченіи года было 12 обыкновенныхъ ежемѣсячныхъ засѣданій, на которыхъ, кромѣ весьма обширной переписки съ разными учеными обществами и членами коммисіи, прочтено дѣйствительными членами и сотрудниками 12 статей, изъ нихъ 9 историко-археологическаго содержанія, 1 статистическая, 1 по части естественныхъ наукъ и 1 біографическій очеркъ.

Редакціоннымъ комитетомъ по части археологіи, состоящимъ изъ дѣйствительныхъ членовъ Н. И. Малиновскаго и А. К. Киркора приготовлены матеріалы для втораго тома записокъ коммиссіи, изданіе котораго пріостановливается по недостатку денежныхъ средствъ, которыми располагаетъ коммиссія.

По порученію коммиссіи изданъ дѣйствительнымъ ея членомъ Иваномъ Сидоровичемъ, подъ редакціею ученаго секретаря Круповича, І-й томъ собранія грамотъ, привиллегій и другихъ историческихъ источниковъ, относящихся къ исторіи Литвы и Руси Литовской, изъ рукописей оставшихся послѣ смерти профессора Даниловича, находящихся въ библіотекѣ музеума. Второй томъ этого сочиненія выйдетъ въ теченіи настоящаго 1860 года.

III.

О состояніи музеума древностей.

Музеумъ помѣщается въ особомъ флигелѣ зданія, называемаго коллегіей Св.-Іоанна и принадлежащаго Виленскому учебному округу.

Музеумъ состоитъ нынѣ изъ 8 особыхъ отдѣловъ, а именно: 1) археологической коллекціи, 2) археографической, 3) нумизматической, 4) коллекціи портретовъ, эстамповъ и бюстовъ, 5) коллекціи печатей, 6) библіотеки, 7) зоологическаго и 8) минералогическаго кабинетовъ.

1) *Археологическая коллекція* состоитъ изъ 3266 особыхъ предметовъ, которые приведены завѣдывающимъ этимъ отдѣленіемъ д. членомъ А. К. Киркоромъ въ систематическій порядокъ по родамъ и эпохамъ, къ которымъ относятся; ко всѣмъ предметамъ прикрѣплены номера и составленъ именный каталогъ.

2) *Археографическая коллекція* заключаетъ въ себѣ 903 древнія грамоты, привиллегіи и разные акты и 392 автографа замѣчательныхъ людей. Всего 1295 номеровъ.

3) *Нумизматическая коллекція* заключаетъ 4104 монеты и медали разныхъ государствъ.

4) *Коллекція портретовъ, видовъ и бюстовъ* заключаетъ въ себѣ разныхъ портретовъ и видовъ древнихъ замковъ писанныхъ масляннымн красками 137, эстамповъ и политипажей 3127, гравированныхъ досокъ 161, бюстовъ 29. Всего 3454 номера.

5) *Сфрагистическій отдѣлъ* заключаетъ печатей разныхъ городовъ, монастырей и правительственныхъ мѣстъ нынѣ несуществующихъ 245, гербовъ, вырѣзанныхъ на камняхъ, разныхъ ли-

Въ *Коммерческой газетѣ* помѣщенъ слѣдующій бщій обзоръ внѣшней торговли:

„Внѣшняя торговля Россіи 1858 года, сравнительно съ 1857-мъ, представляетъ слѣдующіе результаты:

Отпущено товаровъ:

	Въ 1857 г.	Въ 1858 г.
По Европейской торговлѣ на	153,419,973	136,487,057 р.
Азіятской „ . .	11,945,598	11,909,571
Въ Финляндію .	4.322,560	2,779,019
Итого на	169,688,134	151,175,647 р.

Привезено товаровъ:

По Европейской торговлѣ на	131,775,578	128,175,199 р.
Азіятской „ . .	19,347,199	20,624,553
Изъ Финляндіи .	564,022	584,198
Итого на	151,686,799	149,383,950 р.*)

Изъ сего оказывается, что внѣшняя торговля въ 1858 году противъ 1857 уменьшилась: по цѣнности отпуска нашихъ произведеній на 18,512,487 р., а по цѣнности привоза иностранныхъ товаровъ на 2,302,849 руб.

Золотой и серебряной монеты вывезено:

По Европейской границѣ на	26,028,464 руб.	
Азіятской . .	4,769,137	
		30,797,601 р.

Привезено изъ-за границы золота и серебра въ монетѣ и слиткахъ:

По Европейской границѣ на	6,432,017 руб.	
Азіятской „ .	133,462	
		6.565,479 р.

Отпускъ превышаетъ привозъ . на 24,232,122

Главнѣйшихъ товаровъ вывезено за границу:

	Въ 1857 г.	Въ 1858 г.
Хлѣба всякаго на	51,588,981	50,288,657 руб.
Лѣснаго товара „	6,003,325	4,802,362
Кожъ не выдѣланныхъ	4,643,969	811,473
„ выдѣланныхъ	1,537,460	1,042,583
Льна	4,610,067	3,881,207 пуд.
Сала	3,503,594	3,636,209
Пеньки	2,932,606	2,866,396
	Въ 1857 г.	Въ 1858 г.
Желѣза	828,693	512,331 пуд.
Мѣди	161,570	45,226
Шерсти овечьей .	1,036,350	918,618
Поташа	610,411	556,956
Щетины . . .	83,843	85,454
Сѣмени льнянаго и коноплянаго .	1,464,574	1,312,384 четв.

Вывозъ хлѣба, лѣснаго товара, кожъ, льна, пеньки, желѣза, мѣди, шерсти овечьей, поташа и сѣмени льнянаго уменьшился; напротивъ того отпускъ сала и щетины нѣсколько увеличился.

Главнѣйшихъ иностранныхъ товаровъ выпущено изъ таможень:

	Въ 1857 г.	Въ 1858 г.
Сахарнаго песка .	1,441,757	1,259,396 пуд.
Сахара рафинада .	281,912	92,794
Масла деревяннаго	672,855	816,035
Кофе	295,760	314,271
Бумаги хлопчатой .	2,438,573	2,677,380
„ пряденой бѣлой	334,803	282,379
Шерсти	167,100	150,098
Шелка	14,321	18,348
Винъ и прочихъ напитковъ . . . на	9,088,066	9,396,104 руб.
Красокъ . . . „	8,959,384	8,427,699
Фруктовъ . . „	4,996,251	5,750,791
Машинъ и моделей „	7,611,305	7,598,416
Бумажныхъ издѣлій „	7,380,419	7,274,209
Шелковыхъ „ . „	7,169,966	5,923,874
Шерстяныхъ „ . „	4,244,808	3,825,860
Льняныхъ „ . „	2,075,759	1,780,463

Сахарнаго песка очищено пошлиною въ 1858 г. 1,259,396 пуд., но въ этомъ количествѣ заключаются 1,036,953 пуд., оставшіеся отъ 1857 года въ таможняхъ на складкѣ. Привезено же сего товара въ 1858 голу токмо 650,464 пуд., противъ 1857 года менѣе на 1,297,193 пуд. Сверхъ того уменьшился привозъ сахара рафинада, бумажной пряжи, шерсти, красокъ, машинъ и издѣлій: бумажныхъ, шелковыхъ, шерстяныхъ и льняныхъ. Прочихъ же главныхъ товаровъ, какъ то: масла деревяннаго, кофе, хлопчатой бумаги, шелка, винъ и фруктовъ привезено болѣе чѣмъ въ 1857 году.

*) Въ суммахъ 151,686,799 р. и 149,383,950 р. не заключается цѣнность предметовъ, выписанныхъ изъ-за границы правительствомъ и разными обществами безпошлинно, такъ какъ на предметы сіи объявленій въ таможни не подается, а выпускаются они по отношеніямъ присутственныхъ мѣстъ и обществъ, въ которыхъ показывается токмо счетъ, вѣсъ или мѣра товаровъ, безъ означенія цѣны оныхъ.

—

О происшествіяхъ въ Виленской губерніи, за послѣднюю половину декабря. Пожаровъ было 11 случаевъ; истреблено 11 деревянныхъ строеній на сумму 7,000 р.; болѣе значительные пожары—Лидскаго уѣзда, въ мѣстечкѣ *Вороновѣ*, инж. ген.-маіора *Заржецкаго*, гдѣ истреблена дву-этажная мельница со всѣмъ въ ней находившимся; убытку на 2,100 р.—и, Свенцянскаго уѣзда, въ фольваркѣ Дисна сгорѣлъ авинъ съ хлѣбомъ, на сумму 2,000 руб. Въ Дисненскомъ уѣздѣ, въ декабрѣ мцѣ, продолжалась чума рогатаго скота; впрочемъ, больнаго скота было немного и къ прекращенію болѣзни приняты надлежащія мѣры.

Скоропостижно умершихъ было 7 человѣкъ, 1 человѣкъ при устройствѣ колодца, упавъ со столба убился до смерти, 1 задавленъ обрушившеюся землею, 1 задохся и 1 повѣсился.

W ogłoszonych dopiero «*Widokach handlu zewnętrznego za 1858 rok*» czytamy następujący przegląd ogólny:

„Handel zagraniczny Rossji w 1858 roku, w porównaniu do 1857 r,, wykazuje rezultaty następujące:

Wywieziono towarów:

	w 1857 r.	w 1858 r.
W handlu z Europą na	153,419,973	136,487,057 r.
Azją	11,945,598	11,909,571
do Finlandji . .	4,322,560	2,779.019
W ogóle na	169,688,134	151.175,647 r.

Przywieziono towarów:

W handlu z Europą na	131,775,578	128,175,199 r.
Azją	19,347,199	20,624,553
Z Finlandji . .	564,022	584,198
W ogóle na	151,686,799	149,383,950 r.*)

Z tego widać, że handel wywozowy 1858 roku, w porównaniu do 1857 zmniejszył się: co do ceny produktów wywiezionych na 18,512,487 r., a co do ceny towarów z zagranicy przywiezionych na 2,302,849 rub.

Monety złotéj i srebrnéj wywieziono:

Przez granice Europejskie na	26,028,464 r.	
Azjatyckie . .	4,769,137	
		30,797,601 rub.

Z zagranicy złota i srébra przywieziono w monecie i sztabach:

Przez granice Europejskie na	6,432,017 rub.	
Azjatyckie .	133,462	
		6,565,479 rub.

Wywieziono więcéj na . . 24,242,122.

Znaczniejszych towarów za granicę wywieziono:

	w 1857 r.	w 1858 r.
Zboża rozmaitego na	51,588,981	50,288,657 r.
Drzewa budowlow. „	6,003,325	4,802,362
Skór surowych . »	4,643,969	811,473
» wyprawionych »	1,537,460	1,042,583
Lnu . . . . . »	4,610,067	3,881,207 p.
Łoju . . . . . »	3,503,594	3,636,209
Pieńki . . . . »	2,932,606	2,866,396
Zelaza . . . . »	828,693	512,331
Miedzi . . . . »	161,570	45,226
Wełny . . . . »	1,036,350	918,618
Potażu . . . . »	610,411	556,956
Szerści . . . . »	83,843	85,454
Siemienia lnianego i konopnego . »	1,464,574	1,312,384 cz.

Wywóz zboża, budulcu, skór, lnu, pieńki, żelaza, miedzi, wełny, potażu i siemienia lnianego zmniejszył się; łoju zas i szerści nieco się powiększył.

Ze znaczniejszych towarów zagranicznych przepuszczono przez komory celne:

	w 1857 r.	w 1858 r.
Mączki cukrowéj .	1,441,757	1,259,396 pud.
Cukru rafinowanego	281,912	92,794
Oliwy	672,855	816,035
Kawy	295,760	314,271
Bawełny	2,438,573	2,677,380
Białéj przędzy bawełn.	334,803	282,379
Wełny	167,100	150,098
Jedwabiu	14,321	18,348
Wina i innych napojów . . . . na	9,088,066	9,396,104 rub.
Farb . . . . »	8,959,384	8,427,699
Owoców . . . »	4,996,251	5,750,791
Machin i modeli »	7,611,305	7,598,416
Tkanin bawełnian. »	7,380,419	7,274,209
» jedwabnych »	7,169,966	5,923,874
» wełnianych »	4,244,808	3,825,860
» lnianych »	2,075,759	1,780,463

Mączki cukrowéj w 1858 roku oclono 1,259,396 pud.,ale w téj liczbie znajduje się 1,036,953 pudy, pozostałe z r. 1857 na składach celnych. Przywieziono zaś tego towaru w r. 1858 tylko 650.464 pud., od 1857 r. mniéj o 1,297,193 pud. Nadto zmniejszył się przywóz cukru rafinowanego, przędzy bawełnianéj, wełny, farb,machin i tkanin: bawełnianych, jedwabnych, wełnianych i lnianych. Przywóz zaś reszty celniejszych towarów, jako to: oliwy, kawy, bawełny, jedwabiu, win i owoców był znaczniejszym niż w 1857 r.

*) W summach 151,686,799 r. i 149.383,950 r. nie jest objęta summa szacunkowa przedmiotów, z zagranicy przez rząd i różne towarzystwa wypisanych bez opłaty cła, gdyż objawień tyczących się tych przedmiotów w celnych komorach wcale się nie podaje, wydają się zaś ztamtąd w skutek odezw władz krajowych i towarzystw, w których zwykle się wymienia tylko ilość, waga lub miara towarów, nie oznaczając wcale ich ceny.

—

Wypadki zdarzone w gubernji Wileńskiéj w drugiéj połowie grudnia: pożarów było 11, zgorzało 11 budowli miejskich na summę 7,000 r.; znaczniejsze pożary—w powiecie Lidzkim w miasteczku *Woronowie*, jenerał-majora inżynierów *Zarzeckiego*, spalił się młyn dwupiątrowy ze wszystkiem co się w nim znajdowało, strata wynosi do 2,100 rub., i w powiecie Święciańskim w folwarku Dziśnie spaliła się suszarnia ze zbożem na 2,000 rub. W powiecie Dziśnieńskim w grudniu były wypadki zarazy bydlęcéj księgosuszem zwanéj; zresztą dotkniętych tą chorobą sztuk bydła było nie wiele, a tymczasem wszelkie środki ku zatamowaniu dalszego szerzenia się zarazy są przedsięwzięte.

Nagłą śmiercią zmarło siedmiu ludzi; 1 robotnik przy kopaniu studni spadłszy ze słupa zabił się na śmierć; 1 zakończył życie przypadkowo zasypaną ziemią; 1 zadusił się i 1 powiesił się.

товскихъ дворянскихъ родовъ 208. Всего 453 номера.

6) *Библіотека.* Въ ней находится 9978 разныхъ сочиненій въ 12,311 томахъ и 417 рукописей. Самое важное приращеніе получила библіотека въ нынѣшнемъ году вслѣдствіе распоряженія его высокопревосходительста, г. генералъ-губернатора, по сношенію съ г. попечилемъ Виленскаго учебнаго округа, по которому, изъ библіотеки Виленской губернской гимназіи передано въ вѣдѣніе музеума конфискованную библіотеку гр. Владислава и Цезарія Плятеровъ, хранившуюся въ училищномъ вѣдомствѣ съ 1830 года и состоющую изъ 222 названій въ 485 томахъ.

7) *Зоологическій кабинетъ* заключаетъ въ себѣ:

Чучелъ млекопитающихъ . . .	60.
Чучелъ птицъ	1195.
Змѣй и рыбъ	5.
Раковинъ.	10.
Птичьихъ яицъ	591.
Птичьихъ гнѣздъ	43.
Костей ископаемыхъ	24.
Анатомическо-остеологическихъ препаратовъ млекопитающихъ . .	19.
Птичьихъ анатомическо-остеологическихъ препаратовъ.	97.
Всего.	2044.

8) *Минералогическій кабинетъ* заключаетъ:

Земель и камней	4965.
Солей	89,
Возгораемыхъ тѣлъ	469.
Металловъ	3524.
Горныхъ породъ	926.
Всего.	9973.

Орнитологическому кабинету составленъ консерваторомъ, членомъ—сотрудникомъ коммиссіи и музеума барономъ Лудовикомъ Кенне обширный систематическій каталогъ на языкахъ латинскомъ, русскомъ, польскомъ, французскомъ и нѣмецкомъ.

Музеумъ открытъ былъ въ теченіи года для публики одинъ разъ въ недѣлю, по воскресеньямъ съ 12 до 4 часовъ по полудни. Ученики здѣшнихъ учебныхъ заведеній приходящіе съ гг. учителями на практическіе уроки имѣли и въ будничные дни безпрепятственный входъ въ зоологическій и минералогическій кабинетъ. Число учениковъ на практическихъ лекціяхъ въ теченіи 1859 года было 246.

Число лицъ вообще посѣтившихъ музеумъ въ теченіи года было 5218 мущинъ и 2252 женщинъ, всего 7470.

Число лицъ сдѣлавшихъ пожертвованіе разныхъ предметовъ музеуму въ теченіи года было 179, число пожертвованныхъ предметовъ 1898.

СТАТИСТИЧЕСКІЙ ОЧЕРКЪ.

ГОРОДА ВИЛЬНО.

—

ТРАКТЫ.—ЗАСТАВЫ.—ПРЕДМѢСТЬЯ.—РАЗДѢЛЕНІЕ ГОРОДА НА ЧАСТИ, КВАРТАЛЫ И ПРИХОДЫ.

(Продолженіе).

Предмѣстій нынѣ въ Вильнѣ 9, именно: 1) Антоколь, начинается за каѳедральною площадью и оканчивается на 7-ой верстѣ за городомъ, при загородной гостинницѣ Поспѣшкѣ. 2) Снипишки за Зеленымъ мостомъ. Здѣсь двойная дорога, одна на лѣво Вилкомирскою улицею ведетъ на Петербургскій трактъ, а еще лѣвѣе Богуславскою улицею, по берегу Виліи, въ Звѣринецъ, прежде князя Радзивилла, нынѣ кн. Витгенштейна, гдѣ нынѣ генералъ-губернаторская дача, и далѣе въ Каролинку и Замечекъ, а по прямой улицѣ, называющейся Кальварійскою, въ Кальварію и Верки. 3) Лукишки, гдѣ костелъ св. Іакова, госпиталь тогоже имени, тюрма, дровяные склады, Татарская мечеть и гдѣ преимущественно живутъ Татары. 4) Погулянка—начинается за домомъ графа Тышкевича и тянется двумя аллеями, мимо лютеранскаго кладбища до Погулянской заставы, при которой садъ и трактиръ, тоже подъ названіемъ Погулянки. 5) Рудникское, или св. Стефана, на югѣ отъ Рудникской улицы,до костела св. Стефана, на самой оконечности города. Между Погулянкой и св. Стефанскимъ предмѣстьемъ расположены источники Вингры и особая часть предмѣстья, называемая Новый-городъ. 6) Острый конецъ начинается за Острыми воротами и продолжается до православнаго кладбища, тоже на южной сторонѣ города. Въ нынѣшнемъ столѣтіи это предмѣстье украсилось многими большими и красивыми каменными домами. Здѣсь останавливаются пріѣзжающіе въ Вильно Русскіе торговцы и извощики. На юго-востокъ—Роса, одно изъ древнѣйшихъ предмѣстій, гдѣ по-Миссіонерское кладбище, извѣстное подъ названіемъ Росы,а за нимъ, на лѣво отъ дороги, ведущей въ Рыбишки, прекрасная долина тоже называющаяся Роса, которую нынѣ перерѣзываетъ желѣзная дорога. 8) Поплавы и 9) Поповщизна (на востокѣ) выходятъ изъ Зарѣчья, т. е. части города за Вилейкою.

Въ настоящее время городъ Вильно раздѣляется на три части и отдѣльный кварталъ. Каждая часть дѣлится на кварталы. Части города: 1-ая Острабрамская, она граничитъ къ сѣверу съ рѣкою Виліею отъ костела св. Іакова на Лукишкахъ, занявъ и самые Лукишки по лѣвую руку; къ востоку со второю частію, отъ которой отдѣляется улицами Лукишскою, Виленскою, Нѣмецкою и Острабрамскою. Къ югу Острымъ концемъ, къ западу Закретскою землею и рѣкою Виліею на Лукишкахъ, занявъ Погулянку, Вингры и Рудникское предмѣстье (Георгіевскій же проспектъ прорѣзываетъ 2-ю и 1-ую части). 2-ая Замковая,занимаетъ средину города между 1-ю и 3-ю частями, занявъ также Снипишки, и 3-я Зарѣчная, вся восточная часть города и все пространство за рѣкою Вилейкою. Антоколь составляетъ отдѣльный отъ этихъ трехъ частей кварталъ. На основаніи указа святѣйшаго правительствующаго сунода 9 января 1852 г. Литовская духовная консисторія, съ утвержденія высокопреосвященнаго митрополита Литовскаго и Виленскаго, распредѣлила православныхъ прихожанъ города Вильно по слѣдующимъ церквамъ: 1) Александровская церковь, находящаяся въ генералъ-губернаторскомъ домѣ, оставлена собственно для г. генералъ-губернатора, а также для военныхъ и гражданскихъ чиновниковъ собственной его канцеляріи. 2) Благовѣщенской церкви назначена въ приходъ часть города ограничиваемая улицами Доминиканскою, Виленскою Боуфальскою, Погулянскимъ переулкомъ до рѣки Виліи и берегомъ оной, до Зеленаго моста, отъ котораго Мостовою улицею до колокольни римско-католическаго каѳедральнаго собора и далѣе Дворцовою до Доминиканской, держась правой стороны. 3) При Николаевской церкви оставлена приходомъ часть города начиная отъ рѣки Вилейки и моста на Зарѣчьи, по улицѣ Савичъ, потомъ Замковою, Каѳедральною площадью, по Мостовой улицѣ, держась правой стороны и все пространство за Зеленымъ мостомъ, за рѣкою Виліею. Со стороны же Антоколя ограниченъ Николаевскій приходъ загороднымъ домомъ высокопреосвященнаго митрополита Жилинскаго. 4) Къ госпитальной церкви причисленъ весь Антокольскій форштатъ и все остальное пространство между рѣкою Виліею и по обѣимъ сторонамъ Свенцянскаго тракта. 5) Остальная часть города съ Зарѣчьемъ и предмѣстьемъ онаго принадлежитъ къ каѳедральному собору св. Николая.

Римско-католическіе приходы: 1-й, св. Іоанна занимаетъ средину города, именно обѣ стороны улицъ Замковой, Большой и Острабрамской до Острой брамы, всю Трокскую улицу, часть Доминиканской,—начиная отъ костела св. Духа по пути къ св. Іоанну, правую сторону Дворцовой улицы, обѣ стороны улицъ Скоповки, Савичъ, Субочъ, кромѣ того, все пространство отъ Острой брамы по правую сторону до Трокской улицы; лѣвую сторону Виленской улицы, начиная отъ Трокской до дома Гликсберга. Св. Михайловскій переулокъ, всю правую сторону Бернардинскаго переулка и лѣвую до дома Завадзкаго; лѣвую сторону такъ называемаго втораго св. Михайловскаго переулка (гдѣ конвиктъ губернской гимназіи); кромѣ того костелъ монахинь Визитокъ и все пространство по лѣвой рѣкѣ до Росы включительно съ кладбищемъ. 2) Св. Духа занимаетъ правую сторону улицъ Доминиканской и Виленской до рѣки Виліи, потомъ берегомъ этой рѣки до Антокольской улицы, и далѣе мимо каѳедральной площади правую сторону Дворцовой и Доминиканской улицъ, до св. Духа. 3) Острабрамскій приходъ занимаетъ южную оконечность города. 4) Приходъ Всѣхъ Святыхъ занимаетъ Портовую улицу, Погулянку, Струмилловскій переулокъ и значительную часть окрестныхъ мѣстъ за городомъ. 5) Св. Іакова и Филиппа или Лукишскій, занимаетъ Лукишки до рѣки Виліи, Виленскую улицу отъ дома Гликсберга, лѣвую сторону Погулянки по пути въ Закретъ. 6) Св. Рафаила, за Зеленымъ мостомъ все пространство, занимаемое Снипишками и значительную часть окрестныхъ мѣстъ за городомъ. 7) Св. Петра и Павла занимаетъ все пространство на Антоколѣ и даже окрестныя мѣста, и 8) Бернардинскій занимаетъ Зарѣчную часть города и въ центрѣ онаго часть Бернардинскихъ и св. Михайловскихъ переулковъ.

(Продолженіе впредь.)

ПУТЕШЕСТВІЕ ПО ЗАМКОВОЙ УЛИЦѢ ВЪ ВИЛЬНѢ.

(Статья Павла Кукольника).

(Продолженіе).

Отвратимъ взоръ отъ мѣста приводящаго на память такое грустное событіе!—Обратимся въ противоположную сторону. Передъ нами Бернардинскій переулокъ.—Что такое Бернардины, и отчего ихъ не видно въ другихъ Римско-Католическихъ государствахъ? Нѣкоторые неправильно смѣшивали ихъ съ Цистерціянами, потому

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Wezwanie hrabiego Cavour do objęcia steru polityki Sardyńskiéj, jest jakby nową rękojmią dla Włoch środkowych, że panowanie dawnych ich władców na zawsze ustało, i że wpływ Austrji na wewnętrzne sprawy półwyspu nie wróci, że nawet czas oszczędzania miłości własnéj cesarza Franciszka Józefa już przeminął. Wiadomo powszechnie, że hasłem polityki hr. Cavour było zjednoczenie całéj ojczyzny włoskiéj, tudzież walka na śmierć z jéj ciemiężcami. Jakoż, kiedy rozejm w Villafranca zdawał się cofać Włochy z téj drogi, po któréj niezrównane poświęcenie Wiktora Emmanuela i stanowcze a narodowe działanie hrabiego Cavour tak daleko ich posunęły, nie wahał się ten wielki mąż stanu wyrzec się władzy, któréj tak otwarcie na pognębienie Austrji używał.

Ustępując ze szranków, potępił ówczesną politykę cesarza Francuzów, a chociaż z żalem widział, że sprawa włoska rzucona na błędne i niebezpieczne manowce zmarnieć może, nie dał się unieść niecierpliwości, usunął się do dóbr swoich, i zdawało się że na zawsze rozstał się z życiem publiczném; lecz to szlachetne i wysoko bijące serce nie mogło zobojętnieć dla sprawy, która stała się treścią jego żywota. Pozwolił upłynąć krótkiemu czasowi, który wystarczył na obudzenie wątpliwości w umyśle Napoleona, czy wybrana przez niego droga doprowadzi do celu. W owéj to chwili zwątpienia udał się do Francji, a zaszczycony poufną rozmową obrońcy sprawy włoskiéj, potrafił go przekonać, iż przez Austrję lub obok Austrji, Włochy nigdy nie odżyją. Dawniejsze stosunki hrabiego Cavour z lordem Palmerstonem, głębokie przekonanie, że spólność widoków i działań Anglji i Francji najzbawienniejszą dla Włoch być może, nieznacznie torował drogę do téj jedności, która dziś obadwa mocarstwa kojarzy. Skutkiem to więc zbliżenia się Napoleona do widoków Anglji, nie zaś wewnętrznych, administracyjnych trudności w Piemoncie, wraca Cavour do władzy. Imię jego w krótkiéj przerwie uchylenia się od spraw publicznych, otoczone czcią i miłością spółziomków zajaśniało nowym blaskiem. Wkrótce dadzą się widzieć owoce jego powrótu. Tajemne zamachy margrabiego B a r g a g l i, awanturnicze miotania się pułkownika R o u s s e l o t skryją się pod ziemię, sama Austrja nie osmieli się stawić czoła dobrze znanemu sobie przeciwnikowi, Włosi pełną piersią sił nowych zaczerpną, i jeszcze troskliwiéj niż dotąd przestrzegać będą porządku, stłumią wszelkie nasiona nieufności, przygotują i rozwiną środki obrony, które w danym razie zapewnić zwycięztwo ich sprawie potrafią.

PAPIEŻ i KONGRES.

(*Dokończenie*).

XI.

Jedna jest tylko interwencja pewna i skuteczna: jest nią interwencja całéj Europy zebranéj na kongres, aby rozstrzygnąć kwestje przemian territorjalnych i rewizji traktatów.

Już z samych zasad prawa międzynarodowego wypływa kompetencja kongresu europejskiego. Tak dla praw obowiązujących obywateli jednego narodu, podwójne uświęcenie i interesu publicznego i zgody ogólnéj stanowi prawo konwencyjne. Praktyka zgadza się tu z teorją i widzimy w historji, jak na mocy traktatów, królestwa tworzą się, wzrastają i przeistaczają.

Traktaty z r. 1815 określały istnienie polityczne Włoch i ich podziały territorjalne. Ustąpienie Lombardji dla Francji, która ją znowu odstąpiła Sardynji, było osobnym aktem woli Austrji, w niczém nie naruszającym organizacji państw udzielnych włoskich, jak je utworzył traktat wiedeński. Chcąc zmienić granice tych państw, wypadałoby odwołać się do téj jurydzykcji która je urządziła, to jest do wszystkich mocarstw podpisanych na traktatach z r. 1815.

To właśnie zastrzeżono przy artykule 19 traktatu zurichskiego, i bezpośredniém tego następstwem, było odwołanie się do kongresu Europy zwołanego do Paryża i złożonego z mocarstw, które podpisały akt ostateczny z 1815.

Kongres paryzki ma zupełną władzę zniesienia tego, co ułożył kongres wiedeński. Europa zebrana w Wiedniu, oddała Romanją Papieżowi. Europa zebrana w Paryżu w r. 1860 może zadecydować inaczéj.

I proszę dobrze zauważyć, gdyby postanowienie jego było przeciwném traktatom z r. 1815, nie miałoby przecież jednakowego z nimi charakteru. W roku 1815 rozporządzono dowolnie Romanją; w roku 1860 jeśli jéj nie oddadzą Papieżowi, wpiszą jedynie do protokołu czyn dokonany.

Nie można przeto zaprzeczać kongresowi kompetencji, albowiem gdyby ją zaprzeczono dzisiaj, chcąc być loicznym, należałoby oświadczyć, że i kongres wiedeński złożony po większéj części z państw niekatolickich, nie miał prawa rozporządzenia Marchjami i Romanją na korzyść Papieża.

Powie kto może, że kraj Papieża jest niepodzielny. Błąd to, któremu dzieje zaprzeczają. Nie masz territorjum, któreby ulegało tylu zmianom i niepewnościom jak dziedzictwo św. Piotra. Romanja podarowana papieżowi Stefanowi II przez Pepina, późniéj powrócona cesarstwu, następnie przedmiot nieustannych roszczeń, powróciła do Stolicy Apostolskiéj dopiero pod Ludwikiem XII. To samo da się powiedzieć o Marchjach, które po wielu walkach dopiero Ludwik Gonzaga przyłączył do państwa kościelnego. Nakoniec w r. 1796, papież Pius VI podpisał w Tolentino traktat, na mocy którego w imieniu swojem i namiestników odstępuje Francji na wieczne czasy ziemię Bolońską, Ferrarską i Romanją. Zrzekł się również praw, jakie mógł mieć do miast i territorjów Awinionu, oraz hrabstwa Wenezeńskiego, które dziś tworzy departament Vaucluse.

W istocie w r. 1791 Awinion powstał przeciwko legatowi papieskiemu, żądał żeby go przyłączono do Francji i akt zgromadzenia konstytuanty dokonał tego przyłączenia, które papież uznał dopiero traktatem tolentyńskim.

Otóż z dwojga jedno: albo territorjum kościoła, jak to niektórzy utrzymują, jest nierozdzielne i nie może być zbytém, ani go tknąć się niegodzi, a wówczas należy wrócić władzę najwyższą Papieżowi w departamencie Vaucluse; albo też territorjum to, podobnie jak wszystkie inne, ulega zmianom, a wówczas godzi się umysłom pobożnym ale niezawisłym, toczyć spory o jego większą lub mniejszą rozciągłość.

Ani więc territorjum państwa kościelnego jest nierozdzielne, ani rozległość jego niezmienną. Jak wszystkie posiadłości i ono ulega wpływom wypadków: rozszerza się i ścieśnia w miarę jak tego wymagają interessa i ogólne potrzeby polityki. Z tego punktu widzenia nic nie ma bezwarunkowo stałego. Jedna tylko władza duchowna Papieża jest niezmienną, jak prawdy które przedstawia i dogmata których naucza. Co zaś do władzy świeckiéj, związanéj z piérwszą przez wyższą zasadę, z konieczności ulega ona wszystkim warunkom rzeczy ludzkich. Poniżałby potęgę boską, ktoby ubóstwiał co jest ludzkiego, i wyciskał piętno wieczności na instytucjach ruchomych i zmiennych, jak wszystkie przemiany i postęp społeczeństwa.

XII.

Tak więc wszystkie rozumowania, które przywołują na pomoc, chcąc zmniejszyć kompetencją kongresu, i skrępować jego swobody, nie mają wartości. Europa, która w r. 1815 mogła poświęcić Włochy, tém ci bardziéj może w r. 1860 oswobodzić je i zbawić. Prawo jéj służy to samo, idzie tylko o lepszy z niego użytek.

Na szczególny zaś zarzut pewnych osób, utrzymujących, że większość wielkich mocarstw jako niekatolicka, niekompetentną jest do odebrania Papieżowi jednéj z jego prowincji, odpowiadamy: Ponieważ te same mocarstwa dały je Papieżowi w r. 1815, mają więc zupełne prawo roztrząsnąć, czy mają mu je zostawić w r. 1860.

Co czynić wypada w obecnym stanie rzeczy, aby pogodzić interesa na pozór niedające się pojednać? Na przeciw siebie stają dwa stronnictwa skrajne: Jedno chce wszystko zabrać Papieżowi, drugie chciałoby mu wszystko oddać.

Są to dwie hypotezy, zarówno, zdaniem naszém, niepraktyczne i obydwie choć wręcz sobie przeciwne, miałyby jednakowy dla władzy papieskiéj rezultat.

Sądzimy, iż czém innem zająć się wypada. Naprzód chcielibyśmy, aby kongres uznał, jako prawo zasadnicze porządku europejskiego, konieczność władzy świeckiéj Papieża. Dla nas przynajmniéj jest to punkt najważniejszy. Zasada ta ma dla nas więcéj wartości niżeli posiadanie territorjalne, mniéj więcéj rozległe, jakie będzie naturalném jéj następstwem. Co się tyczy saméjże posiadłości, miasto Rzym skupia w sobie największą jéj wartość; reszta jest rzeczą podrzędną. Miasto Rzym, dziedzictwo św. Piotra, zapewnione być winno Papieżowi przez wielkie mocarstwa, wraz z znacznym dochodem, który państwa katolickie opłacą, jako daninę czci i opieki dla głowy kościoła. Milicja włoska wybrana z najlepszego żołnierza armji związkowéj, winna czuwać nad spokojnością i nietykalnością Stolicy Apostolskiéj. Swoboda municypalna, o ile być może najrozleglejsza, winna oswobodzić rząd papiezki od wszelkich ciężarów administracji i przypuścić do udziału w życiu publiczném miejscowém tych, których pozbawiono życia politycznego. Trzeba nareszcie, aby wszelkie zawikłania, wszelka myśl wojny i buntu, na zawsze wygnane były z territorjum papieskiego, aby można było powiedziéć: Tam gdzie rządzi namiestnik Jezusa Chrystusa, panuje także zgoda, pomyślność i pokój.

Do kongresu należy zdziałać tę przemianę, dziś konieczną, dla utwierdzenia władzy świeckiéj w Rzymie, jak to już powiedzieliśmy na początku, i utwierdzenie to bezwarunkowo związane jest z interesem Europy. Jako instytucja duchowna i boska, papiestwo nie ma się czego lękać ludzi, jest wieczne. Jako instytucja polityczna, wystawiona jest na wszystkie próby i klęski dosięgające rzeczy ludzkich. Otóż honor i bezpieczeństwo wszystkich wymaga, aby nietknięto jéj w ustawie, którą jéj nadały czas i dzieje. Wielkie mocarstwa katolickie lub protestanckie, równy tu mają interes, albowiem niezawisłość głowy kościoła, nietylko jest kwestją sumienia i wiary, ale nadto rękojmią równowagi moralnéj świata. Ta wielka sprawa nikomu obojętną być nie może, i zaiste nie znamy innéj godniejszéj wspaniałego areopagu, który sądzić ją jest powołany.

I na cóż się zdadzą złudzenia? W skutku zbiegu różnych okoliczności, przyczyn powikłania, sięgających dalekich czasów, władzy świeckiéj Papieża grożą wielkie niebezpieczeństwa. Wielkie to nieszczęście i opłakujemy go w głębi serca; ale także jest to wielkie niebezpieczeństwo, które zakląć obowiązani są mężowie polityczni i religijni, dla dobra kościoła i szczęścia Europy. Stolica Apostolska stoi na wulkanie, a Papież, któremu Bóg powierzył utrzymanie pokoju na świecie, nieustannie narażony jest na rewolucją. On, dostojny przedstawiciel najwyższéj powagi moralnéj na ziemi, utrzymuje się jedynie pod osłoną oręża zagranicznego! Zajęcia te wojskowe, osłaniając go kompromitują zarazem. Przeciw niemu budzą wszelkie drażliwości uczucia narodowego i głośno świadczą, że nie może powierzyć się miłości i szacunkowi swego ludu.

Stan opłakany! Tylko zaślepienie i nieprzezorność może żądać jego przedłużenia, ale światła i pełna szacunku i przywiązania opinja domaga się najprędszego położenia mu końca. Zmiana ta jest konieczną, nieuchronną; tylko jawni nieprzyjaciele papiestwa lub ślepi jego przyjaciele mogą ją odrzucać. Nie chodzi tu o zmniejszenie dziedzictwa św. Piotra: chodzi o jego ocalenie.

Gdy Francja oświadczyła się za Włochami, wielki interes ocalenia papiestwa był niewątpliwie jedném z najusilniejszych zajęć jéj władzcy. Cesarz Napoleon zrozumiał, że władzy doczesnéj Papieża, przywróconéj w r. 1849 i osłonionéj jego orężem, grozi wielkie niebezpieczeństwo przy obecnych warunkach jéj istnienia politycznego. Zrozumiał, iż należało ocalić papiestwo przez oswobodzenie Włoch. Bóg pobłogosławił jego zamiarom i dał mu zwycięztwo, ale chwała jego byłaby jałową, gdyby wracając ludowi prawa jego narodowości, nie zapewnił kościołowi jego niezawisłości i bezpieczeństwa.

Cesarz Napoleon I zawarłszy konkordat, pogodził społeczeństwo nowe z wiarą. Z gienjuszem męża stanu i sumieniem uczciwego człowieka, podniósł ołtarze i wrócił obrządki religijne téj Francji, poniżonéj przez sceptycyzm i skalanéj anarchją, która w dniu szału nazwała się boginią Rozumu.

Oby jego dziedzic, z kolei miał szczęście pogodzić Papieża jako władzcę świeckiego z jego ludem, z jego czasem! O to wszystkie serca szczerze katolickie, prosić Boga powinny.

что этотъ орденъ обязанъ учрежденіемъ Св. Бернарду. Но Цистерціяне составляютъ отрасль ордена Бенедиктиновъ, а Бернардины слѣдуютъ правилу св. Франциска; подобно Францисканамъ не имѣютъ собственности, содержатся подаяніемъ, отличаются отъ нихъ только однимъ цвѣтомъ одежды (темнокоричневымъ). Бернардины принадлежатъ къ сословію реформированному въ 1368 г. Павломъ Тринціусомъ въ Италіи.— Сословіе это называется въ Италіи и другихъ Р. католическихъ земляхъ обсервантами.

Въ 1453 году епископъ Олесницкій основалъ для нихъ въ Краковѣ монастырь, въ которомъ они водворились, заимствуя свое названіе отъ реформатора Бернардина Сененскаго, и съ тѣхъ поръ распространившись въ Польшѣ и Литвѣ, въ обоихъ государствахъ извѣстны подъ именемъ Бернардиновъ. Слѣдственно по существу они принадлежатъ къ ордену Францисканскому; а по реформѣ обсерванты.

Въ Вильнѣ они посвящаютъ себя преимущественно сопровожденію бренныхъ останковъ умершихъ, на кладбище; почему ни однѣ похороны не обходятся здѣсь безъ Бернардиновъ. Переулокъ, носящій ихъ имя, почти ежедневно бываетъ свидѣтелемъ траурнаго ихъ шествія, оглашается ихъ заупокойнымъ пѣніемъ.—Но дѣлаетъ ли это громкое вразумленіе, какое нибудь душепріятное впечатлѣніе, по крайней мѣрѣ на живущихъ въ этомъ мѣстѣ, видящихъ изъ оконъ своихъ жилищъ такъ часто собственную свою будущую участь, которой никакія усилія, ни предосторожности отклонить, а часто и отдалить не могутъ?—Увы! Кто можетъ на этотъ вопросъ отвѣчать утвердительно! По неволѣ вспомнишь выраженіе безсмертнаго нашего Иннокентія: „мы становимся на убылое мѣсто, и дѣлаемъ тѣже беззаконія.„

Первое строеніе за Бернардинскимъ переулкомъ есть домъ Виленскаго епископа.—Помѣщеніе, управляющаго Виленскою епархіею находится на третьемъ этажѣ, который устроенъ великолѣпнѣе и удобнѣе нежели оба нижніе. Отсюда по обѣимъ сторонамъ улицы начинаютъ встрѣчаться часъ отъ часу гуще магазины, лавки, аптеки, кофейни, кандиторскія, булочныя и мастерскія ремесленниковъ. Замковая улица изобилуетъ ими въ такой степени, что во всемъ городѣ, можетъ соперничать съ нею одна только Нѣмецкая, которую въ полномъ смыслѣ слова можно бы назвать т о р г о в о ю. По лѣвой сторонѣ воротъ епископскаго дома находится депо, въ которое принимаютъ, отъ частныхъ владѣльцевъ, вновь выдѣланное полотно, для бѣленія въ имѣніи Эльнокумпѣ, находящемся въ Виленскомъ уѣздѣ и принадлежащемъ помѣщику Плевинскому *).

По правой сторонѣ воротъ помѣщена книжная лавка Адама Осиповича Завадзскаго.—Трудно представить себѣ быстроту и распространеніе книжной торговли въ Вильнѣ, и получаемыя отъ нея выгоды. Наводненіе Вильна книгами какъ выходящими изъ печати въ самомъ городѣ, такъ и заграничными, громко говоритъ въ пользу образованія жителей и любви ихъ къ литературѣ. Чтобы дать ясное понятіе читателю объ этомъ предметѣ, представляемъ свѣдѣніе, полученное о появившихся въ Вильнѣ новыхъ книгахъ въ продолженіи одного года, а именно ближайшаго 1858.— Въ этомъ году напечатано въ Вильнѣ 197 сочиненій преимущественно на Польскомъ языкѣ, и независимо отъ того 69 Еврейскихъ книгъ.—Изъ за границы привезено и разобрано въ цензурномъ комитетѣ 470 укладокъ, заключавшихъ въ себѣ 45,778 томовъ на Польскомъ, Нѣмецкомъ, Французскомъ, Англійскомъ и Латинскомъ языкахъ. Доказательствомъ, что эти книги не остаются долго безъ покупателей, служитъ то, что этотъ привозъ повторяется безпрерывно, а въ нѣкоторыхъ годахъ число привезенныхъ книгъ было гораздо больше. На одной замковой улицѣ находится четыре книжныя лавки, а именно: двѣ Завадзкаго, въ домѣ епископскомъ и Ромера, 1 Оргельбранда, въ домѣ Гурклейта (нынѣ Чеховича), и 1 подъ фирмою Рубина Рафаловича, на площадкѣ Замковой улицы, противъ, такъ называемой, большой ремизы (извощицьей биржи). Что касается до успѣховъ сочинителей на поприщѣ литературы, то въ этомъ случаѣ Вильно успѣшно соперничествуетъ съ Варшавой, и неоднократно Литовскіе пѣвцы вырываютъ изъ рукъ своихъ соперниковъ побѣдную пальму.— Періодическихъ сочиненій у насъ не много: двѣ газеты: Виленскій вѣстникъ и Губернскія вѣдомости: въ прежнее время издавались здѣсь журналы Виленскій Tygodnik, Dziennik Wileński, подъ редакціею Марциновскаго, Дѣянія человѣколюбиваго общества, подъ редакціею ученаго Н. Малиновскаго; юмористическій журналъ Баламутъ; потомъ, въ теченіи многихъ лѣтъ, издавались здѣсь ученые сборники: Wizerunki i rozstrząsania naukowe (62 тома), подъ редакціею Шидловскаго, Atheneum, подъ редакціею знаменитаго писателя І. Н. Крашевскаго, по 6 книгъ въ годъ, наконецъ Виленская Тека, подъ редакціею Ивана изъ Сливина; съ прекращеніемъ въ прошломъ году и этого сборника, издаются единожды въ году сборники (Pismo zbiorowe), заключающія въ себѣ много прекрасныхъ, любопытныхъ и поучительныхъ статей въ стихахъ и въ прозѣ. Кромѣ того издаются записки Виленской археологической коммиссіи. Послѣдняя оканчиваетъ теперь, между прочимъ, изданіе весьма важнаго сочиненія покойнаго профессора Даниловича, драгоцѣнный трудъ добросовѣстнаго историка, собравшаго множество важныхъ для Литовской древности документовъ, изъ коихъ большая часть еще нигдѣ ненапечатана.

(Продолженіе впредь).

*) Такихъ депо, куда принимаются полотна для бѣленія находится въ Вильнѣ три. Другое депо, въ бывшемъ университетскомъ имѣніи Замечекъ, отстоящемъ на разстояніи 4 верстъ отъ Вильна, а третье въ казенномъ имѣніи Страваникахъ, въ Трокскомъ уѣздѣ.

WŁOCHY.

SARDYNJA

Mediolan *d. 13 Stycznia.*

* Dzienniki tutejsze żwawo występują, jedne za ministrami, drugie przeciw nim, i przyznać należy że liczba ostatnich przemaga. Ogólnie mówiąc, nie można trwierdzić, że ministerstwo jest przeciwne życzeniom ludności, jednakże grozi mu przesilnie. Wyjaśnimy tu według możności to głuche niezadowolenie, które, jakkolwiek bezzasadne, podobne jest do chorób sprowadzających śmierć bez widocznego rozprzężenia organizmu.

P. Ratazzi stanał na czele gabinetu wśród okoliczności dziwnie trudnych; ani rozejm w Villafranca, ani wystąpienie z gabinetu hr. Cavour nie usłały drogi jego różami. Trudności zaś codzień się mnożyły; układy zurichskie, wypadek głosowania Włoch środkowych, wychodztwo weneckie, nieporozumienia między jenerałami Garibaldi i Fanti w Bolonji, pokój zurichski, regencja, kongres, nakoniec odnowienie organizacji administracyjnéj i prawodawczéj w świeżo nabytych prowincjach, to wszystko było tyluż kamieniami obrazy, których ministrowie nie potrafili zupełnie ominąć.

Jakież były czyny ministrów? Każdy człowiek bestronny przyzna, że postępowanie ich po większéj części stanowcze było roztropne i prawdziwie włoskie; ocalili oni część kraju i pierwiastek narodowy, uznając życzenia Włoch środkowych, unikając rozjątrzenia Europy i wystrzegając się dania wolnego biegu rewolucji we Włoszech środkowych, stawiąc się przyzwoicie w Zurich i naznaczając pełnomocnikiem na kongresie hrabiego Cavour.

Wszyscy bezstronni przyznają, że dobrze zasłużyli się krajowi, kierując polityką narodową.

Zkądże pochodzą na nich tak liczne skargi? Dały do nich powód czynności podrzędne polityki wewnętrznéj i podejrzenia, wywołane chwiejącém się ich postępowaniem ze stronnictwami krańcowemi.

Ministrowie zanadto chcieli ześrodkować administrację wewnętrzną. W pełności swéj władzy narazili na niepewność wszystkie prawa i wszystkie najważniejsze gałęzie administracji. Część stronnictwa liberalnego wmówiła w siebie, że ministrowie nadużyli pełnomocnictwa, działając wbrew zasadom parlamentarnym. Zarzut ten miał niejaką słuszność, i ministrowie powinni byli dla wielu względów zaczekać jeszcze kilka miesięcy. Zrodziła się kwestja mianowania na urzędy; ludzie chciwi dostojeństw pragnęli, jak się to zwykle dzieje, zająć piérwsze miejsce: owoż przy naznaczaniu na urzędy protekcja często więcéj znaczyła niż skromna zasługa; między nowo-protegowanymi niemało było republikanów i przyjaciół austryjackich, a szlachetni i znani z patryotyzmu ludzie widzieli się zawiedzionymi w swych nadziejach. Już te błędy zdarzały się i pod hrabią Cavour; następnie bardzo się pomnożyły, zwłaszcza gdy chodziło o zmianę urzędników nie tylko w dawnych ale i w nowo-nabytych prowincjach.

Podział królestwa na 17 zarządów źle był przyjęty; dla ześrodkowania władzy politycznéj utworzono prawie niezależnych od siebie siedmnaście osobnych rządów, zamiast dwóch, których ogniska były w Turynie i Mediolanie. Krok wprost przeciwny celowi: dodawszy do tego niektóre nominacje widocznie nieszczęśliwe, ministrowie ściągnęli na siebie pozór, iż pochlebiając stronnictwom politycznym szukali przebaczenia za nadużycie władzy: mianując zaś naczelników stronnictw na urzędy płatne, zamykali im drogę wejścia do parlamentu, i odejmowali możność szkodzenia sobie.

Wszakże wszystko to niebyło dostateczném, aby ku ministróm ogół zniechęcić, a mianowicie w dawnych prowincjach, niepodzielających jeszcze niezadowolenia, jakie wrzało w Mediolanie. Żalono się na stosunki pana Brofferio z ministrem Rattazzi, na opieszałość ministra wojny, na zwłokę w zebraniu parlamentu; nic więc dziwnego, że zaufanie w ministrach zostało zachwiane, i jedyny sposób, aby je nanowo przywrócić, zależy na powołaniu do gabinetu hrabiego Cavour. On jeden tylko zdoła uspokoić umysły w dawnéj i nowéj części królestwa.

Czując to dobrze gabinet Ratazzi prosił króla o poruczenie kierunku sprawy publicznéj hrabiemu Cavour; jakoż na dniu 17 Stycznia Wiktor Emmanuel poruczył mu złożenie nowego gabinetu; spodziewano się, że lista jego miała być wręczoną nazajutrz królowi.

Hr. Cavour stanął znowu na czele rządu w Piemoncie. Był to nieuchronny wypadek ustąpienia hr. Walewskiego: polityka więc wcielenia księstw i Włoch środkowych do Piemontu przemogła. Bez wątpienia gabinety paryski i londyński były uprzedzone przez Wiktora Emmanuela o zamiarze powołania znowu dawnego ministra: zgoda więc między trzema gabinetami silniéj skojarzona posunie sprawę włoską naprzód, pod cieniem téj zgody ostateczne jéj rozwiązanie stanie się nierównie łatwiejszém. Wprawdzie przeciwnicy powtarzają, że dwór rzymski występując stanowczo, przyśpieszy zdarzenia, których najmocniéj pragną; że doradcy Piusa IX, ulegając silnemu rozdrażnieniu naglą, aby chwycił się środków ostatecznych i odrzucił wszystkie wymagane ustępstwa, a w razie potrzeby, aby Rzym opuścił i przeniosł się do Orvietto. Margrabia Bargagli poseł Ferdynanda Lotaryngskiego przy stolicy ś. stanął na czele tajnego komitetu, którego zadanie, zebrać zaciągi i rzucić je na Włochy środkowe. Dowódcą wojskowym tego przedsięwzięcia jest półkownik Rousselot, emigrant francuski z 1830 r. Poświęcił on naprzód swoje usługi Burbonom Parmeńskim, późniéj przeniosł się do Florencji, dziś jest wykonawcą knowań margrabi Bargagli, który zamierza zebrać swoje siły w okolicach Peruzy, napaść późniéj na Arezzo, miasto toskańskie pograniczne państwu kościelnemu. Lecz, ponieważ te zamachy są już wiadomymi, nie grozi Toskanji żadne niebezpieczeństwo, i wszelki napad stanowczo odpartym będzie.

Dzienniki florenckie zawierają list pana S a l v a g n o l i ministra oświecenia do kardynała C o r s i arcybiskupa pizańskiego, w którym rząd toskański stanowczo wymaga, aby umieszczona w tegorocznéj rubryceli modlitwa przy Mszy z a w i e l k i e g o k s i ą ż ę c i a n a s z e g o została wymazaną. W tym liście minister mówi: »obecnie Toskanja niéma wielkiego książęcia bez króla wybranego. Uchwaliło to zgromadzenie przedstawicieli; przyzwolenie ludu potwierdziło; akta uroczyste publiczne i prywatne codzień to poświadczają; narody cywilizowane, które cenią w Toskańczykach lud rządny pod berłem konstytucyjném wybranego króla Wiktora Emmanuela, uświęcają to swoiém potwierdzeniem. Każdy więc, który w kościele wznosi modlitwę z a w i e l k i e g o k s i ę c i a n a s z e g o, gwałci prawo». (*Nord*)

FRANCJA.

Paryż, *d. 17 stycznia.*

O niczém nie mówią w Paryżu tylko o liście cesarskim do p. Fould, jako mającym otworzyć nową erę handlu, przemysłu i rolnictwa. Zapewne rozporządzenia, zawarte w tém piśmie i mające zamienić się w prawo przez sankcją ciała prawodawczego znajdują wielu przeciwników pomiędzy bogatymi przemysłowcami, których systemat zakazowy wzbogacił; ale lud, cała Francja południowa, wielkie miasta nadmorskie niemogą dość okazać swojéj radości, że cesarz zdjął nakoniec okowy, krępujące, według ich przekonania, rozwój pomyślności powszechnéj. Umysły nagle wzięły nowy kierunek; w rozmowach bawełna i wełna, cukier i kawa zastąpiły Antonellego i sprawę Włoską. List cesarski sprzedaje się po ulicach, roznosiciele wołają, że rozporządzenia jegó są wszystkie dla dobra ludu. Jutro rada ministrów zajmie się przygotowaniem projektów do praw, przeznaczonych zamienić w czyn programmat cesarski. Rada stanu roztrząśnie te projekta przed wniesieniem ich na ciało prawodawcze.

W Bordeau, Nantes, Havre i Marsylji panuje największy entuzjazm. Mówią że cesarz na uczynione sobie przełożenia o stratach, jakie poniosą miasta północy i wschodu Francji, odpowiedział, że od pięciu lat już były o tém uprzedzone i miały czas przygotować się do tego stanu rzeczy. Systemat zakazowy sam siebie przeżył; cesarz niema mocy wskrzeszać umarłych.

W pośród upojenia jednych, a żalu drugich, uzbrajanie się Francji postępuje raz obraną cichą, ale niezawodną drogą. Monitor wojska następnie wyraża się w tym przedmiocie.

„Aż dotąd opatrywanie wojska w zapasy ubiorcze prowadzone było bez przezorności. Skoro następowała cisza wnet je przyprowadzano do nadzwyczajnéj stopy pokojowéj; w widokach skarbowych zmniejszano nietylko wojsko ale i wszystkie zapasy. Wszakże szkody podobnego systematu są widoczne, gdyż prawdziwa administracja powinna korzystać z pokoju, aby pamiętać o wojnie. Przedsiębrane środki w pośpiechu są podwójnie szkodliwemi i w należytém spełnieniu służby i w widoku oszczędności skarbu.

Dziś w skutek rozkazu cesarskiego wszystkie zapasy uzupełnione być mają na wielką stopę wojny; to powiększenie atoli dokonywać się będzie stopniowo, stosownie do kredytów co rok udzielanych przez izbę prawodawczą. Zapewne, że podczas gromadzenia tych zapasów wydatki powiększą się, rzeczywiście jednak okaże się prawdziwa oszczędność; bo kiedy gruchnie wieść o wojnie, albo wybuchnie sama wojna, nie będzie potrzeby żądać kredytów nadzwyczajnych, a tém samém odkrywać swego położenia, wówczas kiedy najgłębsza tajemnica powinna osłaniać piérwsze przygotowania; ogromna oszczędność okaże się w wydatkach, rząd nie dozna nagłego podniesienia się cen na przedmioty dla wojska potrzebne.

Administracja będzie obowiązaną sporządzać co rok 100,000 ubiorów zupełnych rezerwowych, które aż do nowego rozkazu będą robionemi przez rzemieślników korpusowych.

Dziś w cyrku dane będzie przedstawienie p. t. h i s t o r j a s z t a n d a r u; autorem téj sztuki jest p. M o c a r d naczelnik gabinetu cesarskiego. Oboje cesarstwo mają zaszczycić swoją obecnością to patryotyczne przedstawienie.

Za dni kilka spodziewane jest przybycie p. T h o u v e n e l, L o r d C o w l e y przybył dziś rano do Paryża.

Eskadrę francuzką znajdującą się dotąd pod Algesiras postrzeżono w powrócie na wysokości wysp Balearskich. Również i eskadra angielska wraca do Malty.

Książe Oranji wyjechał z Paryża; żegnając cesarza, wynurzył mu wdzięczność za gościnność doznaną na jego dworze. (*Nord*).

ANGLJA.

Londyn, 14 *stycznia.*

Dzienniki angielskie zgodnie twierdzą, że ścisłe porozumienie pod wszelkiemi względami panuje teraz między Anglją i Francją. Traktat pisany nie istnieje; Anglja nie mogła zawierać przymierza zaczepnego i odpornego, bo trudno przewidzieć, jak daleko podobny traktat mógłby zaprowadzić. Co do sprawy włoskiéj największa zgodność w widokach panuje między obudwóma gabinetami; wszakże Francja zostaje wyłączną panią położenia. Ona to rozporządzać będzie ostateczném załatwieniem spraw półwyspu.

Izba handlowa w Manchester oświadczyła, iż zgadza się zupełnie z propozycją miasta Bremy, aby prawem publicznem zawarować własność prywatną na morzu, podczas toczących się między mocarstwami wojen.

—M o r n i n g - p o s t twierdzi, że rozejm w V i l l a f r a n c a nosi w sobie te wszystkie zarody, jakie Anglja przewidziała. Zawarty w pośpiechu, źle określony, pozbawiony wszelkiéj rękojmi, nie mógł skutecznie załatwić trudności. Postępowanie gabinetu D e r b y było niegodne; lord P a l m e r s t o n z właściwém sobie światłem ocenił doskonale, na czém polega ułatwienie sprawy włoskiéj i gotów całym wpływem moralnym dopomódz do jéj ukończenia.

Co do traktatu handlowego, mającego się zawrzeć między Francją i Anglją, utrzymują powszechnie, że zasada zniżenia taryffy celnéj na wyroby i płody obojga narodów będzie jego treścią. Francja zgodzi się na bardzo umiarkowaną opłatę od węgli i żelaza, Anglja zaś podobnież zniży cło od wina i wyrobów zbytkowych francuskich; inni sądzą, że to miejsca mieć nie może, ponieważ znaczne summy spadłyby z budżetu dochodów; prócz tego traktat zawarty w tym duchu nie byłby popularnym, bo opłata od wina i przedmiotów zbytku spada na klassę bogatą, lud zaś nie doznałby żadnéj ulgi. (*Nord.*)

AUSTRJA.

Wiedeń, *d. 13 stycznia.*

Na ogólném zgromadzeniu akcjonistów banku narodowego wiedeńskiego roztrząsano czynności dyrekcji, i znaleziono że rozmaite nadużycia miały miejsce, że w brew statutowi banku udzieloną została pożyczka 200 miljonów złotych reńskich rządowi bez dostatecznéj rękojmi; że zachwianemu domowi bankowemu A r n s t e i n i E s k e l e s dyrekcja przychodząc w pomoc naraziła akcjonistów na stratę miljona złotych reńskich, bo rzeczony dom bankowy upadł.

Najżwawiéj wystąpił jeden z akcjonistów Dr. W o n d r a s c h przeciw gubernatorowi banku panu P i p i t z, a chociaż przez uczucie patryotyzmu wiele szczegółów rzucających złe światło na skarbowość austryjacką przemilczano, stanęła uchwała, aby przy odnowieniu przywileju bankowego, statuta jego nanowo przejrzeć i stosownie do obecnego położenia rzeczy poprawić.

d. 14 stycznia.

O s t d e u t s c h e P o s t przygania mowie tronowéj pruskiéj, że nie oświadczyła się za utrzymaniem traktatów we Włoszech środkowych. W a n d e r e r zaś żali się na tęż mowę, że przy wspomnieniu Austrji okazuje pewną oziębłość dla tego państwa.—G a z e t a k o l o ń s k a utrzymuje że miejsce arcyksiążęcia Albrechta zajmie feldzeigmeister Ludwik B e n e d e k, który jest rodem Węgier, i dla tego rząd ma nadzieję, że naznaczenie jego z radością będzie w Węgrzech przyjęte. Ministrowie na posiedzeniach gabinetu ciągle naradzają się nad położeniem Węgier. Zdaje się atoli, że nic stanowczego nie uchwalono.

—Wielkie wrażenie sprawiła tu wiadomość o sprzedaży zamku V a j d a - H u n y a d, który jako świętość narodową Węgrzy szanują. Spółka kapitalistów kronsztadzkich ma ten zamek z należącemi doń przyległościami nabyć i na kuźnicę zamienić. Sprzedaż jest początkiem postanowionego przez rząd wybywania dóbr narodowych w Węgrzech. Gazeta austryjacka zaprzecza jednak téj wiadomości twierdząc, że nie zamek lecz huta żelazna tego majątku została sprzedaną. W B u d z i e nową katolicko-polityczną gazetę po wielu kawiarniach publicznie spalono; miejscowe władze policyjne natychmiast przystąpiwszy do badania otrzymały wyrok dłuższego lub krótszego więzienia na winowajców.

Donoszą z Wiednia o nadesłanych z Rzymu pod dniem 8. Stycznia wiadomościach, które nuncjusz wnet udzielił hrabiemu Rechberg. Podług ich brzmienia, Ojciec ś. postanowił Rzym i państwo kościelne opuścić, lecz przychylając się do rady ciała dyplomatycznego odjazd swój na pewien czas odłożył. Tymczasem zaciągi do wojska papieskiego trwają tu i na prowincji bez przerwy. Początkowie baron Bach, poseł przy dworze rzymskim, myśl tych zaciągów powziął, feldmarszałek lejtenant Maierhofer tę myśl w Wiedniu do skutku doprowadził. Obecnie znajdują się werbownicy w Wiedniu, Pradze i Lincu. Mają być też biόra werbownicze otworzone w Gracu, Lwowie i Krakowie, a nawet po całém państwie; wszakże rząd chciałby nadać ich działaniu pozór zupełnie prywatnego przedsięwzięcia i dla tego zakazano dwóm austryjackim oficerom, czynnie zajmującym się zaciągami, nosić mundury. Nuncjatura też zdaje się być zupełnie obcą téj robocie; oficerom zaś austryjackim wstępującym do tych drużyn rząd nie zapewnia powrotu do regimentów i owszem wymaga, aby zupełnie służbę opuszczali. Znaczne wydatki opędzane są dotąd ze składek. Utrzymują że członkowie rodziny cesarskiéj, mianowicie Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marja Anna znaczne summy na to wydali.

d. 18 Stycznia.

Na balu sławiańskim, danym w Hutteldorf pod Wiedniem, znajdował się także minister spraw wewnętrznych hr. Agenor Gołuchowski. (*Pr. Ztg*).

PRUSSY.

Berlin, *d. 16 stycznia.*

Posiedzenie sejmowe.

3cie p o s i e d z e n i e i z b y p a n ó w. Ministrowie zasiedli swoje miejsca. Doniesiono o ukonstytuowaniu izby poselskiéj, tudzież o dokonanych wyborach w pięciu wydziałach izby. Nowi członkowie hr. R e i c h e n b a c h - G o s c h n e t z i S c h o e n b o r n złożyli zwykłą przysięgę. P. A r n i m - K r o e c h e l d o r f powitany przez prezydującego zajął krzesło.

Minister sprawiedliwości S i m s o n wspólnie z ministrem wyznań złożyli izbie projekt do prawa o małżeństwach. Minister dodał, iż ten projekt w niczém nie różni się od przeszłorocznego. Że zaś osóbna kommissja była wówczas wyznaczona dla jego rozbioru, sądzi, że toż samo i teraz nastąpi. Izba na to przyzwala i prezydent poleca wybor 15tu kommissarzów.

Inny projekt o prawie majątkowém małżonków w W e s t f a l j i oraz w obwodach R e e s, E s s e n i D u i s b u r g podobnież przez ministra sprawiedliwości został złożony; wybór 10 kommissarzy zalecony.

Nakoniec minister rolnictwa hr. P u c k l e r złożył projekt do odmiany niektórych paragrafów w prawie o powinnościach spełnianych w naturze.

4-te p o s i e d z e n i e i z b y p o s e l s k i é j. Wszyscy ministrowie prócz ministra wojny są obecni. Prezydent Simson otworzył posiedzenie. Minister sprawiedliwości składa dwa projekta do praw, c o d o p o r z ą d k u k o n k u r s o w e g o i tak zwanego p r a w a p o w o d o w e g o, podobnież o p r z e d a w n i e n i u w Hohenzollern. Na żądanie ministra, obadwa projekta przesłano do kommissji sprawiedliwości, która na ten raz zasilona została dwóma posłami tejże prowincji.

Minister skarbu p. P a t o w składa izbie dwa rozkazy Księcia Rejenta na konstytucyjnye ich zatwierdzenie, p i é r w s z y zawiera rozporządzenie względem pożyczki przeszłorocznéj, aby jéj obrót poruczyć głównemu zarządowi długów państwa, d r u g i odnosi się do wprowadzonéj niedawno taryfy celnéj. Następnie złożył ogólny rachunek wydatków za rok 1857, według którego przewyżka dochodów wynosi summę 2,168,000 tal.

W dalszym ciągu zabranego głosu oddał do roztrząśnienia izby budżet na rok 1860, który równoważy się z summą 130,799,000 tal.

W rozmaitych gałęziach dochodów okazało się znaczne ich powiększenie, w niektórych tylko, a mianowicie w wydziale ministra handlu też dochody uległy zniżeniu. Wydatki podług nowego budżetu będą większe od przeszłorocznych, a mianowicie w wydziale ministra wojny przewyżka wyniesie 800,000 tal., marynarki 87,000 tal., w zarządzie długów państwa 134,000 tal. Z tego powodu okazuje się deficit, który łatwo spodziewają się usunąć przez wprowadzenie oszczędności w niektórych gałęziach służby. Minister oświadczył daléj, iż jest upoważniony wnieść p r o j e k t d o p r a w a po-

datkowego, również zmianę w dotychczasowéj ustawie karnéj za przekroczenia gorzelnicze, głównie zaś, aby kara więzienia zniesioną została. Niemniéj minister upoważniony został wnieść projekt do prawa o rękojmiach służbowych, i składanych przez redaktorów pism czasowych. To ostatnie prawo było już w roku przeszłym przez izbę przyjęte, lecz dla ważnych przeszkód nieogłoszone. Nakoniec minister złożył cztéry projekta do prawa podatków gruntowych. Zamiarem rządu jest, aby wysokość podatku gruntowego nie przenosiła ośmiu procentów od czystego dochodu; a lubo to w niektórych prowincjach podatki zwiększy, wszakże potrzeby kraju koniecznie tego wymagają. Reorganizacja wojska nie obejdzie się bez wielkich wydatków, lecz kto pragnie osiągnąć wysoki cel przez nią zamierzony, musi też rządowi dostarczyć potrzebne na to środki.

Minister handlu łącznie z ministrami: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa, wnieśli projekt uchylenia dawnych praw o lichwie, żądając aby izba rozbiór projektu poruczyła osobnéj kommissji. Jakoż izba naznaczyła 21 członków do rozstrząśnienia tego przedmiotu. Następnie minister handlu wnosi projekt do prawa względem wyrobników górniczych i hutniczych,mianowicie co do zapewnienia im korzyści dobrowolnych umów o cenę ich pracy. Na wniosek posła p. Reughem projekt ten podobnież jak poprzedzające do osóbnéj kommissji odesłany.

Minister spraw zagranicznych p. Schleinitz, spólnie z ministrami handlu i skarbu składa akt dodatkowy zawarty 28 października r. z., między Prussami i związkiem celnym z jednéj, a Sardynją z drugiéj strony.

Minister rolnictwa hr. Puckler wnosi projekt do prawa o wykupieniu powinności spełnianych w naturze w kraju hohenzollernskim.

Minister spraw wewnętrznych hr. Schwerin donosi, iż jest upoważniony wnieść projekt do prawa o obwodach wyborczych dla izby poselskiéj.

Na tém załatwiony został porządek dzienny; przystąpiono do dalszych rugów, które odbyły się spokojnie. Posiedzenie zamknięto o godzinie 2 i pół po południu.

(*Pr. Ztg.*)

ZWIĄZEK NIEMIECKI.

Hannower, *d. 15 stycznia.*

Lubo w całém królestwie głośna obrona przyjęta jest w sądownictwach, dotąd jednak w księstwie Lippe zachował się dawny zwyczaj przewodu spraw na piśmie. Na żądanie wiceprezydenta wyższego appelacyjnego sądu pana Schleppengrelle, minister sprawiedliwości Bar oświadczył gotowość do właściwéj w tym względzie zmiany.

Nowy projekt do prawa o urządzeniu wojskowości w Hannowerze powszechnie jest chwalony. Izby odroczone zostały do 9 lutego.

Freiburg w Br. (Badeńskie).

Dnia 12 stycznia.

Na wczorajszém posiedzeniu komitetu miejskiego uchwalono większością 70 głosów przeciwko jednemu, na wniesienie rady gminnéj do wielkiego książęcia, aby świeżo zawarty konkordat z dworem rzymskim niebył wprowadzony w wykonanie jako zagrażający wolności nauczania w tutejszym uniwersytecie.

Stuttgart, *d. 16 stycznia.*

Na Izby mające być niebawem zwołanemi wniesiona będzie rzecz o konkordacie zawartym między rządem Wuertemberskim a stolicą świętą. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, konkordat zostanie potwierdzony, chociaż znowu oppozycja badeńska nie zostanie bez pewnego wpływu. Najzawziętszy nieprzyjaciel konkordatu minister stanu p. Schlajer, poseł miasta Tubingji umarł; na jego miejsce wybrany zapewna będzie albo stronnik konkordatu albo przynajmniéj obojętny wtéj sprawie poseł.

Naganiają biskupa Rottenburgskiego za opor wejścia do Izby 2-giéj pod pozorem, że służy mu prawo zasiadania w Izbie piérwszéj; zapewne po załatwieniu sprawy konkordatowéj, objawiona przezeń oppozycja ustanie.

Lindau, *d. 15 stycznia.*

W Voralbergu zaciągi do wojska papieskiego i neapolitańskiego są w pełnym ruchu. Codzień zbierają się tu ochotnicy opatrzeni świadectwami werbowniczych komitetów szczególnie ze Szwajcarji, którzy po otrzymaniu zadatku natychmiast ciągną do miejsc przeznaczonych. Niektórzy też z Wuertemberskiego i Badeńskiego, dawniéj już w służbie papieskiéj zostający, pośpieszyli znęceni podwyższonym żołdem na powrót pod chorągwie papieskie.

(*Preus. Ztg.*)

HISZPANJA.

Madryt, *d. 11 stycznia.*

Maurowie wszystkie swoje siły wytężą ku obronie Tetuanu. Miasto jest dobrze opatrzone i mieszkańcy uzbrojeni. Ufają też w jego kręte i kryte ulice.

Bataljon strzelców katalońskich wkrótce przybędzie do Afryki; składa się z ludzi silnych, zwinnych i wdrożonych do boju.

Dnia 15 stycznia.

Hiszpanie po upornéj bitwie opanowali góry Gabo-Negro. Sławna straż czarna Sułtana Marokańskiego została wytępiona przez trzy szwadrony jazdy hiszpańskiéj. Strata Marokanów jest wielka, chrześcijanie w zabitych i rannych liczą 300 ludzi.

W ostatnich czasach panowały ogromne burze na morzu, kilka statków zginęło.

(*Nord.*)

WYSPY IOŃSKIE.

Korfu, *d. 5 stycznia.*

Izby prawodawcze niedawno zebrane, otwarte były mową Sir Henrika Storks, lorda wysokiego kommisarza. Wiadomo, że 7 wysp, składających rzeczpospolitą iońską znajdują się od r. 1815 pod protekcją Anglji, a chociaż powiedzieć niemożna, aby rzeczona protekcja była dla mieszkańców uciążliwą, wszakże ludność składająca się z samych Greków, tęskniąc do połączenia się w jednę całość z królestwem greckiém, z niechęcią znosi protekcję Anglji, ztąd i oppozycja przeciw jéj rządowi nigdy nieustaje. W obecnéj chwili Izba zawotowała adres w odpowiedzi na mowę lorda Kommisarza, nie bez żwawego oporu mniejszości. Umysły wszystkich zajęte są wynalezieniem środków wytoczenia głównéj sprawy o wcielenie rzeczypospolitéj iońskiéj do Grecji przed sąd Europy, tym czasem prace prawodawcze idą według przepisanego porządku.

(*Nord*).

JĘDRZEJ BOGORJA MOKRONOSKI

J. BARTOSZEWICZA.

(*Dalszy ciąg, ob. Nr. 4*).

Bo i cóż dziwnego? przez dobre serce nikomu z braci niczego nie odmówił. Dawno to już powiedziano było, że cała szlachta polska była jedną rodziną; było to prawda dla każdego, tém bardziéj dla pana Szambelana. Tutaj więc na ślubie pana Krajewskiego podstolego ciechanowskiego z panią Czosnowską drużbuje, tam znowu u Kanoniczek staje jako świadek na przyrzeczynach Lipskiéj, gdzieindziéj odprawia nabożeństwo za zmarłych, lub modli się po kościołach. Był czas jakiś, że bez pana Mokronoskiego nieobeszło się żadne w Warszawie wesele, żadna zabawa, żadna uczta, bal albo pogrzeb. To jeździ, to powraca, to z bracią szlachtą, to bez braci, plącze się po domach pańskich, i po chudopacholskich. Czasami w licznym orszaku słucha dysput filozoficznych i teologicznych, dedykowanych wojewodom i kasztelanom; czasami też staropolskim zwyczajem i sam króluje na jakiéj dyspucie, którą mu dedykuje młodzież ucząca się w szkołach pijarskich. Pan Szambelan po balach i wszędzie, gdzie tylko bywa, wozi i żonę, nie sam tylko jeden przybywa i ujmuje tém sobie jeszcze więcéj serca spółbraci. Ożenił się albowiem powtórnie z panią Holtzbringową wdową po jeneralnym pocztmistrzu korony i Litwy. Z domu była to hrabianka niemiecka Zofia de Binau (a).

Pan Mokronoski oczarował i tém szlachtę, że śmiały, rezolutny, zuchwały aż do zapomnienia się, pokochał swobody Rplitéj, które były także śmiałe, rezolutne i zuchwałe. Nadzwyczajnéj będąc siły, mógł z samym szatanem borykać się o lepsze. A potém człowiek prędki do rady, postanowienia i myśli bystréj, posiadał to wszystko, co mieć powinni naczelnicy stronnictw w dniach walki. Pan Mokronoski nie bał się w Polsce nikogo, ani króla, ani marszałka, ani hetmana, miał prawo za sobą, mówił wszędzie jawnie i otwarcie co myślał; dla tego nie wiele się troszczył o to, co ci lub tamci panowie o nim powiedzą. Lubiły go niewiasty polskie za ten gorący charakter. Były nawet i takie, co ku niemu szaloną pałały miłością. Tak wiedzieli wszyscy w Polsce o przywiązaniu do Mokronoskiego Sapieżanki, dawniéj podskarbianki nadwornéj litewskiéj, która tylko co rozwiodła się z mężem, to jest chorążym litewskim, dzikim Hieronimem Radziwiłem, z Biały. Pani ta pokochała się tak mocno w Mokronoskim, że aż pomieszało się jéj w rozumie od téj miłości; żdawało się jéj np: jako jest żoną Mokr., mówiła o swoim ślubie z nim, biegała po pałacu, ludzi biła i kazała się nazywać panią Mokronoską, gdy ani Radziwiłłową być niechciała ani Sapieżanką (w r. 1751).

Mokronoskiemu wszystko zarówno było, czy znajdować się na dworze królewskim, czy w bawialni pani senatorowéj, czy w kościele, czy w gabinecie ministra, czy w loży wolno mularskiéj. Wszystko mu jedno było, czy znajdował się sam, czy ze szlachtą zaściankową, czy w poważném zebraniu jakiego ciała politycznego, na sejmie,albo na sejmiku, w pośród przyjaciół czy nieprzyjaciół. Mokronoski znał tylko i czcił cnotę, honor, dobre chęci; i wszystko mu jedno było, czy się narazi czy nie, ale ścigał jawnie i pokątnie każdy krok, który nie płynął z obywatelstwa. Dworować szablą na sejmiku,uciąć kurtę chociażby panu hetmanowi, bykowi łeb szablą zdmuchnąć, podkowy łamać, niedysputować długo, w kawałki podrzeć manifest już podpisany, zdaniem swojém imponować na obradach sejmowych, piersi własne nadstawiać tam gdzie było niebezpieczeństwo, ująć się za ukrzywdzonym, Mokronoski zawsze był gotów. I te to właśnie przymioty zrobiły go tak mocno popularnym pomiędzy szlachtą. Szlachta lubiła, kiedy się kto nad nią nie wynosił, dumą w oczy nie rzucał. A pan Mokronoski był aż nadto przystępny i hojny, chociaż niebogaty, bo i za żoną nie wziął wielkich majątków. Do tego był wesoły, sprawiedliwy, przyjemny. Najprzeważniejszych stronnictw ludzie chętnie się na sąd jego spuszczali, zawsze kontenci byli z wyroku. Zostawała im zawsze pewność, że Mokronoski sprawę przejrzał i osądził sumiennie jak swoją.

W Rzeczypospolitéj zanosiło się już od jakiegoś czasu na konfederacją. Jeden i drugi pan zaczęli przemyśliwać coś o reformach, król się nawet martwił, że sejmy niedochodziły, bo chciał obmyśleć przynajmniéj stosowne środki dla powiększenia sił Rzeczypospolitéj. Niebyło zresztą nikogo w całéj Polsce, nawet pomiędzy zaściankową szlachtą, któryby nie myślał razem z dworem, że sejmy dochodzić powinny. Rzeczpospolita stała jakby karczma na rozstajnéj drodze, kto co chciał z niéj wyniosł, kto chciał przechodził przez nią, zakładał magazyny i o nic nie pytał nikogo. Ale ta nieszczęsna prywata zawsze godziła na rozerwanie sejmu. Posłowie, wysoko ceniąc swoją wolność i liberum veto, strasznie przecież narzekali na jéj nadużycia, a Marszałkowie z płaczem rozstawali się z izbami.

Wielu o téj przyszłości Rzeczypospolitéj myślało, a nikt stosownego na chorobę tę nie wynalazł środka. Najmniejsze reformowanie praw dawnych wydawało się szlachcie krwawą obrazą, nie zastanawiała się nad sobą tak dalece, że sam ład i porządek w sejmowaniu uważałaby za ujmę wolności, i dałaby się może we wszystkiém przekonać, ale w tém jednémby nie ustąpiła. Powiadano jednak sobie pocichu, że panowie spiskują, że szlachta miała się na ostróżności.

W istocie książęta Czartoryscy przekonali Brylа, a przez niego i króla, że trzeba coś zrobić. Ujęli sobie hetmana Branickiego i umizgali się do Radziwiłła. Urzędy swoimi obsadzali przyjaciółmi, i na zakład staréj przyjaźni, Branickiego ożenili z siostrzenicą wojewodzianką mazowiecką.

Mokronoski był już od lat kilku szczérym przyjacielem hetmana, pannąjeszcze znał młodą hetmanowę. Byli wtenczas ludzie, którzy wiedzieli i powtarzali na ucho drugim o powodach, dla których pan Mokronoski zabrnął w taką przyjaźń z hetmanem. Mówili tedy, że szambelan smalił cholewki do dawnéj wojewodzianki, a że romansować z nią niemógł w domu rodzicielskim, boby przez to narażał surowe obyczaje, któremi się nawet panowie wtedy rządzili, otoż w nagrodę za dawne niemożna, teraz sobie bardzo pozwalał, bo i pani hetmanowa miała dla niego wiele spółczucia. Może też były złe języki, które taką obmowę umyślnie puściły na Mokronoskiego. Jeszcze przecię Branicki nie ożenił się z panną Izabellą, a już Szambelan bywał częstym w domu jego i ukochanym gościem. Na święta Bożego narodzenia odwiedzał go w Mościskach na Rusi (b), na imieniny zawsze bywał w Białymstoku, jeździł z nim ciągle. Był to dzień ważny dla całéj korony, ten dzień urodzin hetmańskich. Co żyło z panów zjeżdżało się wtedy na Podlasie do miasteczka, które już zaczęto powoli niewiadomo z czego przezywać dla pochlebstwa hetmanowi Wersalem podlaskim. Stary hetman serdeczny,rozradowany, po kilka tygodni gości swoich częstował, a od huku dział, które grzmiały wtedy na wiwat potomkowi Czarnieckiego, rozlegało się po całéj Rzeczypospolitéj. Mokronoski nigdy nie opuścił tego święta, gdyż hetman bardzo mu przypadł do myśli. Branicki nosił się po staropolsku, onuczką nogi owijał, słomę nosił w butach: wszystko do najdrobniejszych szczegółów było w nim rodzinne, wzięte od przodków. I za to właśnie ukochał go pan Mokronoski, który był także całą duszą starym polonusem, chociaż w ostrogach francuzkich. Pani hetmanowa zapewne nie z wielką chęcią szła za człowieka, który na jéj ojca był nawet za stary, ale jak to zwyczajnie niewieście, wojewodziance pochlebiało. że będzie najpierwszą panią, i prawie najbogatszą w całéj koronie, że będzie rządziła na dworze w Białym stoku, który był jeżeli nie drugą to pewnie trzecią stolicą w Polsce. W mężu godność swoją ukochała, dla tego oddała mu rękę bez wzdragania się. Z tém wszystkiém pani Branicka, lubo w modnym wychowana domu, nie straciła niewinności, i była piękną staropolską dziewicą wtenczas, kiedy się z domu rodzicielskiego na hetmański dworzec przenosiła. Grzeczną była dla Mokronoskiego, grzeczniejszą nawet jak dla innych, co nic zresztą dziwnego; ale to platoniczne wzajemne przywiązanie po za granice przyzwoitości nigdy podobno nie wykraczało, tém bardziéj, że Branicki był stary i hetman do tego. Szanowano w nim razem i godność i siwe włosy.

(*d. c. n.*)

(a) Holtzbring umarł 23 lipca 1742. Kurjer pol- N. 294. Dysputa teologiczna, którą mu uczniowie pijarscy dedykowali odbyła się w Warszawie 19 marca 1746. Wszystkie daty wzięte są z kurjera polskiego.

(b) Na świętach Bożego Narodz. był w Mościskach u hetmana Mokronoski w grudniu 1747, ob. kurjer (polski). Chorował wtedy ciężko hetman kilka miesięcy. Dopiéro w kwietniu 1748 wyjechał z Mokronoskim do Białegostoku.

PRZEGLĄD MIEJSCOWY.

Roczne posiedzenie kommissji archeologicznéj wileńskiéj.

Na dniu 11 stycznia odbyło się roczne posiedzenie członków archeologicznéj kommissji i muzeum starożytności pod przewodnictwem rzeczywistego członka JW. biskupa wileńskiego ks. Adama Stanisława Krasińskiego, który wyręczając złożonego chorobą prezesa hr. Eustachego Tyszkiewicza posiedzenie w te słowa zagaił:

«Rok piąty dziś zaczynamy od założenia naszego towarzystwa. Celem naszym nie jest samo martwe odgrzebywanie pamiątek narodowych, jako przedmiotów ciekawości; ale ich naukowe objaśnianie, porządkowanie i przygotowywanie materjałów, z którychby jakiś gienjalny człowiek mógł utworzyć całość i dawną zamarłą przeszłość do życia wywołać, jak ów gienjalny Cuvier, który ze szczątków od kilku tysięcy lat nieistniejących już stworzeń świat zaginiony odtworzył. Do tego, przy braku w naszym kraju wyższego naukowego zakładu, z któregoby jak z ogniska rozchodziły się promienie światła, i to jest rzeczą niemałéj wagi, że nasze towarzystwo szczycące się wysoką opieką Najjaśniejszego Następcy Tronu zbliża przynajmniéj i wiąże w pewny sposób wszystko, co pod względem naukowym stoi najwyżéj w narodzie. Mamy nadzieję. że przy błogosławieństwie Bożém połączone nasze usiłowania nie będą bez pożytku dla kraju i literatury, Jaki zaś był zakres działań towarzystwa w ubiegłym roku, to zobaczymy w sprawozdaniu, które p. sekretarz naukowy odczyta.»

Następnie sekretarz naukowy towarzystwa Maurycy Krupowicz odczytał sprawozdanie swoje o czynnościach kommissji i o stanie muzeum w ubiegłym 1859 roku, następnéj treści:

»Wstępując w piąty rok istnienia naszego towarzystwa, winniśmy wam, dostojni koledzy, zdać sprawę z czynności kommissji archeologicznéj w roku upłynionym i z obecnego stanu muzeum, które, dzięki wysokiéj opiece rządu i współczuciu ogółu,nie przestaje wzbogacać się w zasoby naukowe i w zbiory pamiątek przeszłości. Szczupłe środki materjalne i rozpierzchłe siły członków, przemieszkujących w rozmaitych miejscach kraju naszego, odległych od ogniska prac wspólnych, nie pozwalają nam jeszcze mierzyć się z innemi towarzystwami naukowemi, które już licząc przeszłość swoją na lat dziesiątki,zdołały stworzyć szeroką podstawę swego bytu i swoich działań. Nie szukając rozgłosu, kommissja archeologiczna wileńska skromne jeszcze ma zasługi, a w tym perjodzie przejścia stara się gromadzić tylko materjał dla przyszłych pracowników na niwie dziejów i archeologji w najobszerniejszém znaczeniu tego wyrazu. Dążąc do tego celu wytrwale, kommissja urzeczywistniła powzięty przed laty, przez dostojnego prezesa hr. Eust. Tyszkiewicza,zamiar wydania «skarbca diplomatów papieskich, cesarskich, królewskich, książęcych i uchwał narodowych, posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiéj i ościennych im krajów», zebranych i krytycznie objaśnionych przez prof. b. uniwersytetu wileńskiego Ignacego Daniłowicza, którego rękopisma pozgonne złożone zostały w darze dla muzeum wileńskiego przez dostojnego założyciela jego i kuratora hr. Eustachego Tyszkiewicza razem z własną biblioteką do 4,000 tomów wynoszącą. Do wprowadzenia w życie tego wydawnictwa przyczynił się rz. członek kommissji Jan Sidorowicz, przyjmując na siebie cały nakład i koszta wydania. Pierwszy tom tego dzieła zawierający 945 źrzódeł diplomatycznych od r. 824 do 1410 r. t. j. do bitwy Grunwaldskiéj, i obejmujący 50 arkuszy druku, w tym miesiącu jeszcze opuści prassę. Drugi tom sięgający do śmierci Zygmunta Augusta wyjdzie w ciągu bieżącego roku. Życzyć tylko teraz należy, żeby z grona członków kommissji wielu poszło za tym pięknym przykładem naszego współczłouka.

Archeologiczna kollekcja muzeum została ostatecznie uporządkowaną przez zawiadującego tym działem rz. członka Adama Kirkora, który ułożył w polskim języku systematyczny katalog wykopalisk, dawnéj broni kamiennéj i żelaznéj i innych przedmiotów, czysto archeologicznych, których liczba wynosi obecnie 3266 numerów. Inne działy już są prawie skatalogowane, a ogólny katalog będzie ogłoszony drukiem w bieżącym roku.

W ciągu upłynionego roku odbyło się dwanaście zwyczajnych posiedzeń kommissji,na których oprócz obszernéj korrespondencji z członkami i towarzystwami naukowemi, przeczytano 12 rozpraw, mianowicie: rz. członek A. *Kirkor* przeczytał 3 rozprawy swoje: ,,o ruchu ludności opodatkowanéj w gubernji wileńskiéj i o liczbie właścicieli ziemskich», drugą «recenzją dzieła Poraj—Koszyca o litewskiéj szlachcie", i trzecią ,.wspomnienie o życiu i pracach rz. członka Pawła Saweljewa" zmarłego roku przeszłego w Petersburgu; rz. członek Mikołaj *Malinowski* miał rzecz o 3 dyplomatach wyjętych z archiwum kasselskiego przez honor. członka, sekretarza legacji rossyjskiéj, Konstantego *Sidorowicza* i tyczących się zaślubienia księżniczki Adelaidy Heskiéj przez Kazimierza W.; członek współpracownik, kapitan sztabu jeneralnego *Korewa*, odczytał swój artykuł o zamku Krewskim, pod strategicznym względem i zdjął plan topograficzny tego zamku, pamiętnego zamordowaniem Kiejstuta; członek współpracownik Wacław *Przybylski* czytał napisany przez siebie artykuł, ,,o Białowieżskiéj puszczy i o zubrze". Odczytane były jeszcze ,,relacja nun-

cjusza papieskiego Kommendoniego o przyjęciu na sejmie Parczowskim r. 1564 uchwał soboru trydenckiego", tłumaczona przez rz. czł. JW. biskupa wileńskiego ks. A. S. *Krasińskiego*; artykuł professora b. uniwersytetu wileńskiego *Homolickiego* „6 kaplicy ś. Kazimierza w Wilnie"; artykuł rz. czł. *Skalkowskiego* «o śladach panowania Litwy w południowéj Rossji»; pseudonyma Jaromy *Koczmira* artykuł «o zamku Grodzieńskim»; rz. członka J. I. *Kraszewskiego* «o ubiorach starożytnych Słowian i Litwinów»; i rz. członka T. *Narbutta* „o broni kamiennéj litewskiéj".

Kommissja archeologiczna weszła w ciągu roku w stosunki naukowe z towarzystwem historji i starożytności w Rydze, z towarzystwem naukowém Estońskiem w Dorpacie i z komitetem wydawnictwa dzieł Długosza. I czynną teraz prowadzi korrespondencją z 9 towarzystwami w kraju i 6 zagranicznemi naukowemi towarzystwami.

W przeciągu roku kommissja wybrała do swojego grona 8 rzeczywistych członków, 9 honorowych i 10 współpracowników. W upłynionym roku zmarli dwaj rzeczywiści członkowie: b. kurator wileńskiego naukowego okręgu Ewarest Gruber i znakomity rossyjski archeolog Paweł Saweljew. Liczba ogólna członków kommissji i muzeum wynosi obecnie 182, z tych 158 w kraju i 24 zagranicą.

Muzeum składa się z ośmiu oddziałów: 1) archeologicznego, 2) archeograficznego, 3) numizmatycznego, 4) kollekcji portretów, sztychów i biustów, 5) sfragistycznego (pieczęci), 6) bibljoteki, 7) zoologicznego i 8) mineralogicznego gabinetu.

Dział archeologiczny mieści w sobie, jakeśmy powiedzieli wyżéj, 3266 przedmiotów. Dział archeograficzny zawiera 903 numera książęcych i królewskich diplomatów, przywilejów i dawnych aktów, oraz 392 autografy—w ogóle 1295 numerów. Numizmatyczna kollekcja składa się z 4104 monet i medalów rozmaitych państw i narodów. Kollekcja portretów, sztychów etc. liczy 3454 numera. Dział pieczęci rozmaitych władz dawnych wojskowych i cywilnych, klasztornych i prywatnych liczy 453 numerów. Bibljoteka liczy 9,978 dzieł i broszur w 12,311 tomach i 417 rękopisów. W upłynionym roku powiększyła ją znacznie bibljoteka po hr. Władysławie i Cezarym Platerach, wynosząca 485 tomów, oddana z rozporządzenia JW. jenerał-gubernatora z bibljoteki gimnazjalnéj w wiedzę muzeum. Zoologiczny gabinet, którego główne jądro stanowi ornitologiczny gabinet ś. p. hr. Konst. Tyzenhauza, złożony w darze dla muzeum przez syna jego, rz. czł. hr. Rajnolda Tyzenhauza, liczy obecnie 1,195 ptaków, 591 jaj ptasich, 43 gniazda, 60 okazów źwierząt ssących, 24 kości zwierząt przedpotowych, 5 ryb, 10 muszli i 116 anatomiczno-osteologicznych preparatów. W ogóle 2044 numera. Winniśmy tu złożyć publiczne podziękowanie konserwatorowi zoologicznego gabinetu czł. współpracownikowi baronowi Koehne, który w przeciągu roku wyrobił dla muzeum 26 okazów zwierząt ssących, 84 okazy ptaków krajowych, 91 osteologicznych preparatów, zebrał 26 jaj i 27 gniazd, w ogóle 254 numerów i ułożył prócz tego systematyczny katalog gabinetu ornitologicznego w języku łacińskim, polskim, rossyjskim, francuzkim i niemieckim. Mineralogiczny gabinet liczy 9,973 numera; wzrost jego idzie zbyt powolnym krokiem. W ciągu roku przybyło tylko 52 numera.

W upłynionym roku odwiedziło muzeum 7470 osób, w téj liczbie 5218 mężczyzn i 2252 kobiet. Sale muzeum otwarte były dla publiczności raz tylko w tygodniu, w niedziele od g. 12 do 4-éj po południu.

Liczba osób, które złożyły w ciągu roku dary dla muzeum, wynosi 179, ilość przedmiotów złożonych w darze 1898. W liczbie darów pierwsze zajmują miejsce: 1) dzieło p. t. Żywot wszechmogącego Pana Jezu-Krysta, Bonawentury, tłumaczony przez Baltazara Opecia, w Krakowie 1539 roku, ofiarowany dla muzeum przez rz. czł. JW. biskupa wileńskiego ks. A. S. Krasińskiego, 2) dukat Władysława Warneńczyka, ofiarowany przez marszałka gub. mińskiéj Bogdaszewskiego, znaleziony w m. Wiazyniu; 3) dwa okazy azjatyckiego ptaka Syrrhaptes Pallasii, ofiarowane i zastrzelone przez obywatela Bortkiewicza w powiecie Nowo-Aleksandrowskim, w majętności Dryświatach; 4) dar członka honorowego hr. Henryka Steckiego 131 medali zbioru Dassiera; 5) złota bizantyjska moneta Cesarza Konstantyna z r. 1059, znaleziona w Aleksandropolu w 1854 r. i ofiarowana przez rz. czł. jenerał-majora Józefa Chodźkę; 6) portret Adama Mickiewicza, olejny, malowany w Rzymie i ofiarowany przez Pannę Zofję Szymanowską; 7) 271 wykopalisk inflantskich, zebranych przy robotach ziemnych koło kolei żelaznéj przez marszałka Wiktora Szadurskiego i 8) 76 wykopalisk, wydobytych z kurhanów nad rzeką Żejmianą przez członka współpracownika, kapitana inżynjerów, Romana Popławskiego i ofiarowany przez naczelnika inżynjerów towarzystwa dróg żelaznych czł. honor. van Blarenbergha.

Oto jest pobieżny rys działań naszego naukowego stowarzyszenia i stanu muzeum. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Potrzeba nam przedewszystkiém zespolić siły nasze do wspólnéj i wytrawałéj pracy. Wspierać nas będzie uznanie i współczucie ogółu, gdy naszém godłem nie przestanie być zawsze i wszędzie „miłość nauki i prawdy".

(*D. n.*)

PRZEGLĄD WSZECHSTRONY.

(*Dalszy ciąg*).

Ze wszystkich kłótni, jakie zakrwawiły ziemię, najkrwawszą jest podobno wojna cesarstwa z papiestwem. Zaczęta za Henryka IV i Grzegorza VII wielka ta walka o rządy świata, nie skończyła się za ich życia; obaj umarli na wygnaniu z ciosów sobie zadanych, nie oglądając tryumfu sprawy którą popierali.

Do tych tytanicznych zapasów, jak to powiedzieliśmy wyżéj, wmieszała się kobiéta, Matylda Toskańska, węzłami krwi związana z Henrykiem, a węzłami przyjaźni z Grzegorzem.

Widząc tę włoską Grażynę w rozmaitych jéj zatrudnieniach—to motającą jedwabie, to malującą obrazki, w niewieściéj komnacie—to znów konno i zbrojno pełniącą funkcje naczelnego wodza i narażającą życie w krwawych zapasach—widząc ją, mówię, biegającą od papieża do cesarza i od cesarza do papieża, jak gołębicę z rószczką oliwną, którą im naprózno podawała—widząc ją nakoniec, w egzaltacji naiwnéj wiary, oddającą wszystkie swe państwa Stolicy Apostolskiéj ku pomocy Chrześcijaństwa—czytelnik musi się rozkochać w hrabini Matyldzie. Nie dziw więc, że jéj historyk, za daleko miłość swoją posuwając, twierdzi, że Matylda Toskańska była włoskim świętym Ludwikiem.

Na to porównanie zgodzić się trudno—bo jeżeli szlachetny żywot Matyldy przypomina świątobliwe życie ukoronowanego wodza krzyżowców, to w polityce obojga pewna zachodzi różnica. Czy Ludwik IX, choć obrońca grobu Chrystusa, byłby podarował Francią papieżowi? o tém wątpić się godzi.

Odtrąciwszy te szczyty apoteozy Matyldy, które autor we mgle kadzideł kanonizacji utopił—życie téj pani, pełne dramatycznych ustępów, jest bardzo zajmujące.

Wychowana przez matkę w gorącéj wierze i posłuszeństwie dla kościoła katolickiego, Matylda obdarzona żywą wyobraźnią, zaledwie z dzieciństwa wyszedłszy, znalazła urzeczywistnienie swego ideału w przyszłym Grzegorzu VII, który zanim jeszcze przywdział tiarę, zasłynął we Włoszech dzielnością charakteru, potęgą słowa i fanatyczną dla nauki Chrystusa miłością. Skoro został papieżem a Matylda udzielną księżną, Grzegorz zagrożony przez Cadalona, znalazł w niéj gorliwego sprzymierzeńca. Księżna Toskańska nie tylko dostarczyła mu wojska i pieniędzy, ale sama na czele swych hufców stanąwszy, walczyła tak dzielnie, że wroga do odwrotu zmusiła.

Matylda miała wtedy lat piętnaście. To był pierwszy jéj czyn bohaterski. Od téj pamiętnéj bitwy, księżna Toskanji, kraj swój, swą krew i swe skarby oddała na usługi Rzymu. Dzięki temu wyjątkowemu poświęceniu, Grzegorz mógł długo opierać się cesarzowi.—Pan Rénée znakomicie opisuje ową pamiętną scenę, kiedy potężny Henryk, złamany moralnie klątwą kościoła, zapragnął pogodzić się ze Stolicą Apostolską, i w tym celu zażądał posłuchania od Grzegorza, znajdującego się na ówczas w twierdzy Canossa, pod strażą Matyldy.

Matylda jako przychylna krewna i pełna dobroci niewiasta, skoro obaczyła dumnego cesarza przybywającego tylko z orszakiem kilku dworzan pod fortecę, rzuciła się do nóg papieża błagając, ażeby mu przebaczył. Ale Grzegorz chciał pomścić kościół—był więc nieubłagany. Kazał cesarzowi Niemieckiemu stać trzy dni boso w śniegu, z odkrytą głową na słocie—i tak czekać na posłuchanie.

Nareszcie trzeciego dnia wieczorem kazał do siebie wprowadzić pokutnika. Przywitał go łaskawie i przypuścił do swego stołu.

Tu dopiero przedstawia się obraz godny pędzla ponurego Zurbarana. Poważny Grzegorz i upokorzony Henryk zasiedli do stołu zastawionego strojnie, iak ołtarz w Boże Ciało. Papież wziął w rękę hostją, przełamał ją na pół, i podnosząc jedną połowę nad głową, przysiągł na Ciało Zbawiciela, iż jest niewinny oskarżeń wniesionych przeciw sobie przez cesarza. Potém, podając mu drugą połowę świętego chleba, rozkazał, żeby z kolei przysiągł, iż nie popełnił zbrodni, za które został wyklęty.

W uroczystej téj scenie, od któréj datuje imponujący obrząd podnoszenia świętego Sakramentu, prawda objawiła się oczóm zgromadzonych, przez spokój Grzegorza i pomieszanie Henryka. Cesarz odmówił żądanéj przysięgi; wyszedł z komnaty chwiejącym krokiem, siadł na konia, i jakby uciekając przed gniewem Boga, puścił się cwałem do swego obozu.—Wkrótce potém, przyciągnąwszy papieża w zasadzkę, chciał go porwać podstępnie—ale Matylda odkrywszy zdradę, wybawiła Grzegorza.

Parę lat przedtém, księżna Toskańska złożyła inny dowód swego poświęcenia dla Stolicy Apostolskiéj, oddając rękę Godfredowi G a r b a t e m u, w nagrodę pomocy jaką ojciec tego księcia dał papieżowi Aleksandrowi. Związek ten atoli, czysto polityczny, zawartym został po wyraźném zastrzeżeniu ze strony księżnéj, iż jéj dozwoloném będzie żyć w czystości celibatu. Warunek powyższy dał powód do podejrzeń i oszczerstw; zręcznie przez stronników cesarskich rozgłoszony, w oczach spółczesnych nadał téj czystości bardzo nieczystą przyczynę.

Zdaniem pana Rénée, pogłoski te unieważnia zupełnie powtórne małżeństwo zupełne, które Matylda na rozkaz Urbana II zawarła z Gwelfem Bawarskim.

Nie podobna tu przytaczać szczegółowo, zapasów Grzegorza VII z Henrykiem IV, w których to walkach Matylda zawsze czynny udział brała. Dość powiedzieć, iż znajdujemy ją wszędzie walczącą z rozmaitém powodzeniem, ale z nie zachwianą odwagą, za sprawę katolicyzmu. Jeżeli papież mógł przez cztery lata wytrzymać w Rzymie oblężenie Guiberta, cesarskiego stronnika, to tylko dla tego, że przez te cztery lata Matylda zasilała go swemi skarbami, tak dalece, że kazała topić naczynia kościelne i takowe w sztabach Ojcu świętemu posyłała.

W potrzebie, księżna Toskanji sama na czele wojska wpadała do Rzymu, i walczyła narażając się śmieléj, niż najśmielszy z jéj żołnierzy.

Ale tak wielkie wysilenia nakoniec ją złamały. Guibert zwyciężył. Wtedy Grzegorz VII popełnił tenże sam błąd co niegdyś Aleksander: wezwał na swoją pomoc Guiskarda—Normanda. Energiczna pomoc tego awanturnika, odparła prawda Guiberta, ale ściągnęła na Rzym zniszczenie. Straszny ten widok Grzegorz oglądał z wieży świętego Anioła i hart ducha jego pękł pod tym ciosem. Ujrzawszy w gruzach stolicę Augustów i Antoninów, popadł w ciężką chorobę, i wkrótce po tém w Salerno życie zakończył.

Matylda po jego śmierci, równie gorliwie radą, pieniędzmi i orężem następcóm Grzegorza służyła, równie stanowczo dopomagała im w walce przeciw Henrykowi V, który daléj przez ojca rozpoczętą wojnę prowadził. Tak wielka wytrwałość i odwaga zjednały jéj w podeszłym wieku, nawet cześć nieprzyjaciół. Henryk V znużony walką, zanim opuścił Włochy, chciał poznać osobiście swą wspaniałą nieprzyjaciółkę i krewną. Sędziwa postać Matyldy, oblicze jéj pełne surowéj powagi, tak wielkie na nim zrobiły wrażenie, że się rozpłakał—padł jéj do nóg, całując stopy zawołał »Przebacz mi, matko!«

Była to jedyna nagroda za tyle poświęceń—jedyny tryumf moralny obrończyni Rzymu, iż jego wroga u nóg swoich ujrzała. Matylda miała wtedy lat siedemdziesiąt. Niedługo potém umarła.

Zapewne ten piękny żywot na uwielbienie zasługuje—księżna Toskańska była niezawodnie niepospolitą kobietą—ale, powtarzamy, autor zbyt wysokie miejsce w dziejach jéj przeznaczył. Chociaż poświęcenie Matyldy było ogromne, nie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem—i dla tego nie można jéj przyznać palmy, jaką potomność wielkim monarchom przyznaje. Wielkimi monarchami są fundatorowie, a Matylda nic nie zbudowała. Ale Matylda nie umiała rachować—słuchała tylko serca, a to niewystarcza do zdobycia miejsca w historji.—Widzieć w Matyldzie, jak pan Rénée, u o s o b i e n i e W ł o c h p o d b i j a j ą c y c h w p ł y w N i e m i e c k i—to wydaje nam się zbytniem naciąganiem rzeczy; myśl taka mogła się tylko zrodzić z bardzo naturalnéj w autorze żądzy związania swego przedmiotu z interesem chwili obecnéj. Życie księżnéj Toskańskiéj niema wcale charakteru narodowego, ale czysto religijny; jeżeli trzeba było koniecznie wynaleść jéj tu odpowiedną figurę, porównania niewypadało szukać w dziejach, ale w literaturze francuzkiéj—bo właściwie, niemożna porównać Matyldy Toskańskiéj ani ze świętym Ludwikiem ani z Dziewicą Orleańską—chyba tylko z P a u l i n ą Corneilla.

Σ

Pomimo szczegółowego wykładu ustawy o pięcioprocentowych bankowych biletach państwa, pomimo objaśnień zawartych w przełożeniu Ministra skarbu, powstawały dotąd i bezwątpienia będą jeszcze powstawać w społeczności naszéj niewyrozumienia i mylne pojmowanie rzeczy, z którą publiczność jeszcze nie mogła dość się oswoić. Chociaż zakreślony przez rząd termin do zamiany biletów ma się ku końcowi, atoli uchylenie wszelkich wątpliwości tak w interesie właścicieli biletów nowych, jako też samego kredytu krajowego, zawsze jest pożądane.

Do liczby tych wątpliwości należą, między innemi, następujące:

1) Pięcio procentowe bilety państwa czy nie stanowią tylko pożyczki nowéj?

Już sama natura czynności—zamiana biletów jednych na inne—przekonywa, że w obecnym razie nie może być mowy o pożyczce nowéj.

Pomiędzy uprzedniemi biletami trzyprocentowemi i wydanemi w zamian pięcioprocentowemi zachodzi ta różnica: 1) że za biletami 5 procentowemi zwrót lokat rozłożony jest na lat trzydzieście siedm, gdy tymczasem za uprzedniemi 3 procentowemi zwrót lokat może nastąpić na zapotrzebowanie, chociażby summy zlokowane rozpożyczone były na termina dłuższe; 2) że za to właśnie ograniczenie prawa żądania zwrótu w każdym czasie, naznacza się wyższy pięć od sta procent.

Tym sposobem przez wypuszczenie nowych biletów odmieniono tylko warunki co do zwrócenia summ zlokowanych, które właśnie znajdowały się w obrócie w kształcie pożyczek przez zakłady kredytowe wydanych.

2) Azaliż słuszna to rzecz, iżby procenta niezapotrzebowane przez złożenie kuponów po upłynieniu dziesięciu lat, mogły być, użyte na fundusz umorzenia, i czyby nienależało raczéj, by banki płaciły procenta za niezapotrzebowane tym sposobem summy procentowe. Zmienienie dawniejszego porządku zwiększania summ przez liczenie procentów od procentów i pozbawienie prawa do otrzymania procentów niezapotrzebowanych przez złożenie kuponów w ciągu dziewięciu lat, oparte są na uwagach następujących:

Bank nie powinien i nie może obiecywać procentów od summ takich, które niespodzianie mogą być odeń zapotrzebowane. Bank wprawdzie obiecuje płacić dwa procenta od summ złożonych do zapotrzebowania, ale jest to nie więcéj jak tylko ustępstwo okazane nawyknieniom naszéj społeczności w tym celu, iżby ją zbyt nagła zmiana systematu ustanowień kredytowych nie raziła.

Nadto zniesienie zaliczania procentów do procentów przynosi jeszcze inną korzyść: kapitalista otrzymawszy procenta, używa je na cele produkujące, a zatém targowisko będą ciągle zasilać swobodne summy pieniężne, ożywiając przemysł.

W tych to widokach, to jest dla nadania ciągłego ruchu kapitałom, ustanowiony też został termin dziesięcioletni do otrzymania procentów złożeniem kuponów. Widoczna więc rzecz, że bank w tym razie wcale nie liczył ani na zyski, ani na powiększenie swego umarzającego fondu przez zaliczenie doń takich procentów, które w ciągu dziesięciu lat za właściwemi kuponami nie będą zapotrzebowane.

3) Czy nie będą czasami zniżone procenta od summ za 5% biletami państwa przed upływem trzydziestu siedmiu lat?

Zniżenie to nie może mieć miejsca, ustawa bowiem o biletach pięcioprocentowych stanowi umowę, któréj moc obowiązująca ustaje dopiero po ostateczném spłaceniu tych biletów przez losowanie.

4) Dla czego nie było oświadczono, na jaką summę ma być uskuteczniona zamiana biletów 4% na pięcioprocentowe?

Summa ta wcześniéj nie mogła być oznaczona, aż dopiéro po dowiedzeniu się, jak znaczna jest ilość kapitałów, szukających umieszczenia na termina długie. Najnaturalniejszą rzeczą było zostawić to do uwagi samych lokatorów; tém bardziéj, iż zamiar wydania biletów pięcioprocentowych na summę zbyt małą utrudzałby kapitalistów, a zamiar znowu biletów 5% na summę zbyt wielką, zmusiłby zbyt przedłużyć termin subskrypcji, w razie zaś nie dójścia summy do oznaczonéj wysokości, wywołałby fałszywe wnioski względem powodzenia operacji.

5) Wypuszczenie 5% biletów azali nie powiększa ilości papierów kredytowych?

Z a s t ą p i e n i e 3% biletów biletami pięcioprocentowemi najwidoczniéj, dowodzi, że wypuszczenia w obieg nowych papierów kredytowych już rodzaj saméj operacji nie przypuszcza. A przytém bilety pięcioprocentowe wcale nie stanowią pieniędzy papierowych, i nie pociągają też za sobą pomnożenia tych ostatnich, ponieważ rozłożonemu na pewne termina powrótowi kapitałów za temi biletami odpowiada stosunkowe zwracanie przez dłużników summ im wypożyczonych.

6) Wydawanie pożyczek na zastaw 5% biletów po 80 rub. a następnie po 90 rubli za sto, czy nie jest niejakiém przyznaniem, że bilety nie mają ceny nazywalnéj?

Bank ma zupełne prawo wydawać pożyczki na zastaw kredytowych papierów procentowych w wysokościach odpowiednich jego środkom gotowym.

Bank francuzki na zastaw akcji i obligów wydaje do $2/3$ ich wartości. A to wszakże nie oznacza, że kurs tych fondów upadł do 33% niżéj swéj wartości (pari). Wysokość pożyczki wykazuje tylko, o ile właściciel 5% biletu reprezentującego kapitał na długi termin zatracony, może w danéj chwili użytkować z pieniężnego swego kapitału. Pozwolona u nas wysokość pożyczki nieco jest za znaczna, ale to uczyniono dla tego, że publiczność nasza nie jest jeszcze oswojona z odprzedawaniem papierów procentowych.

7) Jeżeli bilety 5% będą się przedawały z zarobkiem (premium), tedy zarobek takowy czy nie będzie stanowił straty dla tych wybywców, którzy odprzedali swe bilety po cenie nazywalnéj, i czy to nie będzie skutkiem ażjoterstwa?

Przedaż biletów z premium lub bez premium zależy od liczby kupujących i od ilości płaconych za bilety procentów. Przy obfitości wolnych kapitałów, przy mnóstwie kupujących, kurs papierów procentowych podnosi się rychło nad pari. Ale niezależnie od tego, ogromny wpływ na cenę fondów mają też wypłacane za nie procenta. Bilet jest to majątek, dochod przynoszący; jeżeli dochod ten jest znaczny, wtedy i majątek cenią drogo, jeżeli dochod mały, tanio się też ceni. Premia nie przynosi straty ani osobom, które odprzedały bilety po cenie nazywalnéj (jeżeli w chwili przedawania bilet nie kosztuje więcéj nad wysokość zapłaconéj zań summy), ani też osobom, które otrzymały pieniądze po wylosowaniu. tę bowiem ostatnią okoliczność zawsze miewają na widoku posiadacze papierów kredytowych, które cenią się zwykle

wyżéj lub niżéj, stosownie do tego jak jest blizki lub daleki czas losowania, i czy korzystniéj jest otrzymać kapitał napowrót. Bilety pięcio procentowe, szczególniéj z odległym terminem losowania, mogą kursować wyżéj pari, jeżeli wezmiemy na uwagę wysokość obecnych procentów, jakie przynoszą fondy na S. Petersburskiéj giełdzie kursujące.

8) Czy nie należałoby pozwolić, iżby bilety 5% mogły być używane do rozpłat, i nawet skarbowych?

Przyznanie pięcio-procentowych biletów za środki do rozpłat, zamieniłoby je w pieniądze papierowe. Mimo to wszakże, nie można uważać za gotówkę obligu pożyczkowego, za którym wypłata należnéj summy odbywa się w czasie trzydziesto-siédmio letniego terminu. Przyjmowanie biletów pięcioprocentowych w rozpłatach może miéć miejsce pomiędzy osobami prywatnemi w skutek dobrowolnego ich zgodzenia się; będzie to jednakże, właściwie mówiąc, nie wypłata, lecz przekaz należności. Rząd zaś, otrzymujący wypłaty w tym celu, ażeby biegące rozchody gotówką zaspokajać, bez podkopania swojego kredytu nie może płacić obligami procentowemi.

9) Jaki procent jest naznaczony do wykupienia biletów, i co znaczy bliższy i dalszy termin losowania?

Do wypłacenia kapitału za 5% biletami, które się przez losowanie wyjmują, przeznacza się corok $\frac{1}{100}$ część (czyli 1%) summy, na jaką te bilety będą wydane. Takowa summa będzie stopniowie powiększać się procentami od biletów wykupionych. Tym sposobem, gdyby 5% biletów wzięto było na 200 mil. rubli, tedy w piérwszym roku będzie zapłacono: procentów dziesięć mil. rub., kapitału dwa mil. rubli. Na drugi rok wypadnie zapłacić 5% nie od 200 mil., ale już od 198 mil., a że dwa mil. kapitału już wypłacono, zatém wypadnie wydać procentów 9,900,000, do kapitału 2,000,000+100,000 pozostałych od wypłaty procentów.

Rzecz widoczna, że prócz 5% wypłacanych posiadaczom biletów, przeznacza się jeszcze osobna ciągle wzrastająca summa na umorzenie. Co się zaś tycze losowania, takowe dokładnie jest opisane w następującym § 41 ustawy: »Bilety, o których wykupienie w najbliższych terminach posiadacze uczynią oświadczenie, przeznaczają się do najbliższego losowania. Następnie losują się te bilety, o których żadnego oświadczenia nie będzie uczyniono. Nakoniec wykupują się te, które przez swych właścicieli do najpóźniejszego wykupu będą przeznaczone.

(*P. P*).

O WSKRZESZANIU DUCHA.

czyli

O Rewiwalizmie w Anglji.

Wiek teraźniejszy nazywają zwyczajnie jako odznaczający się materjalizmem i realizmem; jedni utyskują, a drudzy cieszą się z tego, że zaginęły wszelkie fantastyczne ducha ludowego objawy, które się tak często dawniéj postrzegały; tryumfujemy, że ród ludzki wolen od wszelkich przywidzeń i dziwactw, po zbyt częstych odurzeniach umysłu swego, powrócił nareszcie do najdoskonalszego wytrzezwienia się. Takby się zdawało—wszelako tak nie jest; zjawiają się bowiem od czasu do czasu pomiędzy nami dawne owe dziwaczne przesądy, jasnowidzenia i strachy, albo też duchy już to pukające już ze stolikami wirujące—a teraz świeżo znowu zjawiło się tak zwane ożywianie ducha czyli jego wskrzeszanie, co w Anglii zowią rewiwalizmem. Taki to rodzaj obłędu kwitnie teraz w oświeconéj Anglji. Jest to powrót do owego stanu psychicznego, jakiego tańcujący derwisze dostąpić usiłowali, albo do tego, w którym biczownicy z tryumfującym krzykiem znosili smagania i z gołém ciałem do krwi zbitém po rynkach się błąkali, albo do tego stanu obłędu, w którym tak zwani Haszyszyni czyli Assassyni gór azjatyckich odurzeni fanatyzmem i sokiem konopi indyjskich (Haszisz) do raju mniemanego wpadali przemocą i t. d. Są to moralne epidemje, szerzące się jak choroby zaraźliwe. Podobnież w r. 1859 znaleźli się tak zwani Revivals, którzy od miesiąca maja z małéj mieściny Ulster w Irlandji, rozszerzyli się z niezwyczajną szybkością po wielu stronach nietylko Irlandji, ale też Szkocji i Walesu. Przewidywać należy, że z czasem i ta sekta bardzo się rozszerzać będzie, stanowiąc zdaniem niektórych lekarzy chorobę epidemiczną zwaną obo-płciową histerją. Wprawdzie rewiwaliści nie doszli do tego stopnia zapamiętałości jak dawniéj amerykanie, posłuszni fanatycznemu kaznodziejczykowi swemu, który ich po lasach zbierał, pięściami groził, a gdy wszyscy na ziemię padali, rozpoczynał śpiew tryumfalny o wyratowaniu tym sposobem pewnéj liczby dusz ze szponów złego ducha. W Anglji widzimy teraz tylko zbiegowiska kających się grzeszników na polach, w kościołach, rynkach, domach prywatnych, gdzie fanatyzmem przejęci mówcy, usiłują wszelkiemi sposoby wzniecić omamienia albo paroxyzmy nerwowe jakby histeryczne. Nie są to kazania lecz wykrzykniki przeciągłe jednakowego i niezwyczajnego tonu, jak to czynili tatarscy znachary w Litwie, szczególnie w nowogródzkiém, mówiąc o piekle, potępieniu, i łasce. Po takich hałasowaniach zjawiają się skutki na słuchaczach bardzo rozmaite, stosownie do usposobienia kobiét niezamężnych, dzieci i drażliwych mężczyzn. W chwili najżarliwszych dyszkantowych modlitw swoich, kaznodzieja wywołuje duchy, aby zstąpiły na ziemię, i aby na nią obaliły tych, którzy się nie nawrócili; wtedy to następuje prawdziwa nawałnica hałasow, jęków, ryków, wyć, gruchań. Jedni przez godzinę wykrzykują tylko wyraz piekło! inni tylko głębokie westchnienia puszczają, inni wzywają litości i pomocy Boskiéj, duszę swą polecają, dostają drżenia w całém ciele, czują ciężar na piersiach, duszenie, rzucają się jak opętani, poźniéj uspokajają się i dowodzą, że znaleźli przebaczenie. Inni znowu nagle na ziemię padają jakby powietrzem rażeni, żadnego głosu nie wydając; inni rwą sobie włosy, albo też godzinami siedzą pogrążeni w cichéj modlitwie, albo też szemrzą o xiędze żywota baranka, i mają tysiączne widzenia. Razu pewnego jakaś osoba błagała o łaskę, a postrzegłszy promień światła w oknie krzyknęła: pokój ze mną będzie, widzę jasność! wszyscy przytomni powtórzyli te wyrazy i uważali to za oznakę niezwyczajnéj łaski i dobrego przyjęcia ducha téj osoby, która piérwsza postrzegła jasność!— pochodzącą w istocie od nagle zapalonéj latareńki na dziedzińcu. Widziano osoby, które w takich napadach ślepły albo głuchły, niektóre obłąkania podostawały, inne widziały znaki krwawe, miały ręce i nogi pokaleczone, znajdywały na piersiach swoich powypalane pisma i wyciśnięte litery święte, które za bliższém rozpatrzeniem stanowiły nakłócia skóry, siną farbą namaszczone. Zdarzały się i cuda o których tu zamilczę.

Najliczniejsza część rewiwalistów należy do biednéj klassy ludu, wszelako nie jeden wykształcony człowiek do téj sekty pociągnięty został; tak np. dwunastu studentów uczuło zmianę w swoim umyśle, przestali cygara palić, kieliszka zaniechali, a modlić się poczęli. Majętny właściciel wódczanych szynków w Newcastle, tak poruszony został zgromadzeniami rewiwalistów, iż publicznie wyrzekł się handlu wódeczką, a postanowił tylko pić herbatę. To zrobiło wielkie wrażenie w całéj okolicy. W hrabstwie Wales w mieście Wedegar prawił kazania szlifierz wędrujący, i tak silnie wpłynął na umysły słuchaczów, iż jednego dnia trzy tysiące osób zobowiązało się niepić wcale wódki; w innych miejscach żołnierze przed musztrami i po musztrach modlić się poczęli i w ogóle Revivalism w wielu stronach Anglji dobrze na moralność wpłynął, gdyż szynki są puste, kradzieże ustały, procederów prawie niema, policja próżnuje, jałmużny obfitsze, schadzki pobożne różnych wyznań i obrzędów chrześciańskich częste i liczne, a zawsze zgodne w celu wspólnych modlitw i śpiewów. W niektórych jednak okolicach dowodzą, że pijaństwo nie ustało; że się w postępowaniu moralném nie postrzega wyraźnego polepszenia, tak iż korrespondent z Londynu (który o tém pod dniem 9 grudnia donosi), życzy aby dla zapobieżenia nadużyć wypływających z Rewiwalizmu stosować się do myśli owego nagrobku dawnego:

De par le Roi—c'est defendu,
De faire miracle dans ce lieu.

W niektórych zdarzeniach gwałtownych pomagało zlewanie ciała zimną wodą i pogróżka chorym ostrzyżeniem głowy lub ucięciem brody.

A.

PRZGLĄD LITERACKI.

Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich, przez F. H. Duchińskiego. Paryż, 1859. in 12, str. XXXI i 98. Po raz piérwszy otrzymaliśmy w Wilnie drogą prostą, dzieło wyszłe za granicą, takiego zakroju pod względem wykładu jak obecne. Książka, którą mamy przed sobą, jest piérwszą częścią całego dzieła, i obejmuje ogólne poglądy na przedmiot,—z tych wielka część całkiem nowych i śmiałych, zasługuje na uwagę badacza i niebadacza dziejów. Lecz autor, jako gorliwy katolik i nauczyciel, przywykły wierzyć i wymagać wiary w swe słowa, nieraz nazbyt mało troszczy się o dowody, uważając za nieomylną prawdę to co mówi. Taki dogmatyczny sposób wykładu, wiele twierdzeń autora sprowadza do prostych przypuszczeń. Co znaczy np. gołosłówne twierdzenie, że Wilno było od wieków nie Litewskie a Słowiańskie, że rodzina książęca na Litwie była pochodzenia Słowiańskiego, i że zatém połączenie Litwy z Polską było prostym, zwyczajnym sobie wypadkiem? Takie twierdzenia, wbrew przeciwne z faktów wysnutym pojęciom, potrzebują całego legjonu dowodów, ażeby zostały uznane za prawdę.

Historja kołka w płocie, przez J. I. Kraszewskiego. Wilno, 1860. in 12, str. 234. Ta prześliczna, pełna poezji i żywego artyzmu, ale rozdzierająca serce historja, była już drukowana w Gazecie Warszawskiéj z r. zeszł.; treścią jéj dzieje dwóch biednych kołków—dębowego i żywego. Z nią przybył jeszcze jeden kwiatek do stubarwnego wieńca zasługi dla pisarza, obywatela, człowieka. Są wprawdzie u nas tacy, którym się dzieła podobnéj treści nie podobają tak dalece, że ci mimo rodowy wstręt do pracy, raczą niekiedy protestować nawet na papierze! Ale mniejsza tam o to;—nam wiadomo, że społeczność silnie zbudowana nie lęka się swych ran otwierać, bo wié, że je uleczy; że tylko społeczność niedołężna i zgangrenowana lęka się mówić o swéj chorobie, bo drży na myśl napadu spadkobierców za życia. Ten pewnik, który przyszedł nam na myśl czytając zacne dzieło P. Kraszewskiego ofiarujemy w tłómaczeniu polskiém na pamiątkę kijowskiemu recenzentowi komedji Dla miłego grosza.

Kuczborski i Skarga rozpatrywani pod względem języka i t. d. przez Antoniego Sozańskiego. Wiedeń, 1859. in 8, str. 69. Tytuł wiele obiecuje; w rzeczy zaś treść broszury bardzo uboga i ani w dziesiątéj części nie wyczerpuje przedmiotu. Do tego, autor wyrzekający na rozprawiających o języku (do których sam należy), pisze to bardzo niepoprawną polszczyzną. W przedmowie powiada, że doznawszy zawodu od jakiegoś poznańskiego księgarza, powziął «niechęć do przerobienia i poprawek» w rękopiśmie, wygotowanym przed kilką laty: szkoda że tego nie uczynił; inaczéj, takiego np. figurycznego wyrażenia, jak: kompromis szyję złamał, dziś pewnie nie zaliczyłby do idjomów.

Lekarz i poradnik włościański, czyli jak zapobiegać chorobom i jak je leczyć środkami prostemi pod niebytność lekarza. Ułożył doktor Goehling. Wydanie poprawione. Wilno (u Orgelbranda), 1859. in 12, str. 186. Po wyjściu piérwszéj edycyi dziełka w mowie będącego w r. 1855, była o niém obszerniejsza chlubna wzmianka w Gazecie Warszawskiéj, do któréj odsyłamy czytelnika. Jedyny zrobiony tam zarzut, tyczący się niepoprawności języka, w obecném wydaniu, dzięki troskliwości autora, miejsca już miéć nie może. Z całego serca życzyć należy, aby ta zacna obywatelska praca P. Goehlinga, uznana przez Radę Lekarską w Ministerstwie spraw wewnętrznych za arcy-pożyteczną i praktyczną, była w rękach każdego felczera wiejskiego, każdego obywatela miłującego swych włościan, każdego włościanina i szlachcica zaściankowego, umiejącego obchodzić się z książką.

Drobnostki gospodarskie, przez Józefa Gluzińskiego. Warszawa, 1860. in 12 str. 200. Dziełko to ma się do dzieł naukowo gospodarskich, jak domowa apteka z suszonemi własną ręką ziółkami, do apteki, w któréj wszystkie owoce nauki w preparatach i wyciągach rozłożono. Pod formą słowniczka, opisano tu z poczciwą myślą różne przeróżne drobne rzeczy gospodarskie, z których często wielkie wyrastają. Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka.

Pamiętniki z życia Ewy Felińskiéj. Serja 2ga, w dwóch tomach. Wilno, 1859 (właściwie 1860), in 12, str. 420 i 407. — Uzupełniając wiadomość podaną w przeszłym n-rze Kuryera o pamiętnikach śp. Felińskiéj, donosimy tu, że jest ciąg ich dalszy, i że pod powyższym tytułem w tych dniach dzieło ukaże się w księgarni Zawadzkiego. Ta druga serja obejmuje przeciąg lat od 1812 do 1822. Rzeczy drobne, potoczne (jak np. kupowanie i gotowanie ryby), mieszają się tu ciągle z poważnemi i wielkiéj wagi wypadkami, obchodzącemi cały ogół (jak np. stan kraju w 1812 i uwagi nad włościanami); opowiadanie żywe i plastyczne czyni interesującemi nawet rzeczy błahe same z siebie: książka cała czyta się z przyjemnością. Za tę przyjemność, musimy przebaczyć autorce powtarzane przy każdéj zręczności uwielbianie starych czasów („wszystkie stare czasy dobre są dla tego, że stare“, słusznie powiada Bajron); musimy uznać dobre chęci w artykule o stosunkach społecznych, chociaż aż nadto w nim widać, że taki przedmiot to za wysokie zadanie na kobiecą głowę, że (powiemy przysłowiem ludu) autorka zachwalając rzodkiew z miodem, zapomniała, iż miód i bez rzodkwi jest dobry. Musimy przebaczyć starym,—i cóżkolwiekbądź, wielce pożądaną jest rzeczą, aby się ukazało w rychłym czasie dokończenie tych ciekawych pamiętników, jeśli tylko pozostał rękopism.

Cicha łza. Napisał (wierszem) H... Wilno, 1860. Ta broszurka odznacza się tylko oryginalném a nad miarę częstém użyciem kresek poprzecznych à la Krasiński; zresztą takie to leciutkie, że strach bierze dmuchnąć na nie.

Записки доброй матери i t. d. Petersburg, (u Wolffa), 1857. in 8, str. 26. Lubo wyszło dawno z pod prasy, dzieło to otrzymaliśmy w Wilnie dopiéro w końcu zeszłego roku. Jestto wyborne tłumaczenie Pamiątki po dobréj matce Klem. z Tańskich Hoffmanowéj, wydane nie wymieniając imienia autorki i nie wzmiankując, że to przekład. Dawniéj wydawcy dzieł Puszkina i Lermontowa, przekłady ich z Mickiewicza podawali za utwory oryginalne, i to może uchodziło; aleź to było dawniéj! Dziś takiego rodzaju przysługi dla literatury naszéj nie powinnyby miéć miejsca, jako plagjat.

Hoehenschichten-Karte von Central-Europa (Mappa pokładów gór środkowéj Europy), rysował Aug. Papen, odbijano w zakładzie i pod kierunkiem Aug. Ravenstein'a, we Frankfurcie nad M.—Dzieło to, którego już kart ośm otrzymaliśmy w Wilnie, notujemy tutaj przedewszystkiém ze względu na wydanie. Jestto piérwsza co do piękności mappa, jakąśmy dotąd mogli widzieć. Poprawność i czystość rysunku, połączona z żywością barw chromolitografii, czyni te karty raczéj malowidłami niż mappą w ścisłém znaczeniu.

W. Korotyński.

KORRESPONDENCJA KURYERA WILEŃSKIEGO.

Londyn, *z końca Grudnia.*

(*Ciąg dalszy*).

Dźwięczném jest znaczenie tego wyrazu: »Cywilizacja« — dźwięczném, ale nie określoném. Ze znaczeniem »Cywilizacji«, dzieje się prawie to, co ze znaczeniem filozofji«.— Jedni na filozofję zapatrują się, jako na naukę prawdy, dobra i piękna, jako na expressję wszystkich umiejętności razem; dla innych być filozofem znaczy tylko chodzić w dziurawych butach, w wytartym surducie i nie troszczyć się, co o tém ludzie gadają. Cywilizacja wszakże, pod względem pojmowania jéj, większy bez porównania przedstawia chaos, bo nie określają jéj nawet, ale odnoszą do rozmaitych podstaw, wedle których sądzą o niéj. Jedni opierają ją na katolicyzmie, inni na pewnym cyklu umiejętności, inni na pewnym okolicznościowym lub czasowym objawie, inni znów na guście, inni jeszcze na zręczności, i t. d., i t. d.; a w rozdrobnieniu opieranie to zdań rozpada się na śmieszności, przymierzając naprzykład cechy cywilizacji do kroju sukień i do sposobu obcinania paznogci lub zaczesywania włosów. Powie kto może, że summa tych cech wszystkich razem wzięta, i oparta na wszystkich razem podstawach, stanowi cywilizację. To znaczyłoby, że jéj nigdzie niema w całości, że zatém żaden naród niema prawa nazwać się ucywilizowanym; żaden bowiem nie ześrodkowuje w sobie wszystkich cywilizacyjnych podstaw tak, aby one, przystosowując się odpowiednio jedna do drugiéj, stanowiły harmonijną całość.

Mnie się zdaje, że cywilizacja jest zawsze indywidualną własnością narodową i że na nią składają się trzy rzeczy: treść, forma i duch.

Treścią nazwałbym wszystkie fakta i dane umiejętnościowe, zwyczajowe, obyczajowe i t. d., przyswojone lub oryginalne, będące niejako materjałem budulcowym.

Formą— sposób zastosowania każdego z tych faktów i danych;

Duchem—całość, jaka z tego wynika, ogólna—że tak się wyrażę—architektoniczna myśl narodowego gmachu.

I określiłbym cywilizację tak:

»Cywilizacja jest ukształceniem się narodu, stosownie do własnych moralnych i materjalnych potrzeb, ze względem na potrzeby innych narodów«.

Mechanizm zaś cywilizowania się w następujący, według mnie odbywa się sposób: naród bierze materjały (swoje własne, jeżeli takowe posiada, a nie posiadając, sprowadza je z zewnątrz), przystosowuje je po swojemu i buduje swój gmach, a buduje go ciągle u góry, podnosi usiłując zawrzeć sklepienie.

Cywilizacja przeto nie da się przenieść z jednego narodu na drugi. Nakłanianie do przyjęcia obcéj, stawianie nam na przykład zachodnich wzorów, jest niezrozumieniem cywilizacji. Dla nas potrzeba tylko materjałów: danych i faktów, z których jedne mamy na gruncie, drugie należy sprowadzić, a sprowadzone zastosować do tych, które są na gruncie—przyciosać je, przykroić po swojemu. I niczego innego, tylko téj treści cywilizacyjnéj potrzeba nam z Zachodu,—i nic innego, tylko tę treść godzi się stręczyć. Niech naród zbiera jak największą ilość faktów i danych i zużytkuje takowe—niech przyswaja sobie wynalazki,—zaprowadza u siebie zakłady, takie jak na Zachodzie, niech wyrabia w sobie siły zbiorowe tym samym jak na Zachodzie sposobem—to są materjały, które mogą mu posłużyć do wynajdywania i w sobie samym materjałów i do udzielania takowych obcym. Ale niech nie goni, ani za formami, ani za duchem cywilizacji zachodniéj: bo przejmowanie piérwszych błaźni go, a przejęcie drugiego jest absolutném niepodobieństwem.

(*d. c. n.*)

Poznań, *31 grudnia 1859 r.*
(Dalszy ciąg).

Przechodząc do sfery literackiéj, winienem naprzód zwrócić uwagę na metamorfozę, jaka się dokonywa u nas co do pojęcia o wyższości cywilizacji przynośnéj nad cywilizacją krajowców. Nasi ojcowie nawykli byli słuchać uwag, że podatki wysokie płacą za oświatę; jeżeli się chciano grzecznie wyrazić, mówiono, że polak za dumny, aniżeli żeby miał przyjąć urząd; gdzie téj względności nie było potrzeba, powiedziano wręcz, że za głupi do urzędowania. Stosunek ten dziwnie się zmienił od lat dziesiątka. Towarzystwo pomocy naukowéj założone w r. 1842 przez doktora Marcinkowskiego, utrzymujące się z dobrowolnych składek, tylu ludzi wykształciło do wszystkich zawodów życia, że wszyscy nie mogą znaleść odpowiedniego swéj nauce pomieszczenia. Dzieje rzeczonego towarzystwa, powinny posłużyć za naukę, jakiego przeobrażenia nie już jednéj warstwy społeczeństwa, ale nawet całego narodu dokonać można środkami poczciwèmi, z Bogiem w sercu a ręką w kieszeni. Oby i indziéj chciano naśladować Marcinkowskiego.

Przewaga oświaty między krajowcami bardziéj jeszcze widoczna jest w naszéj literaturze prowincjonalnéj. Najczynniejsze drukarnie Poznańskie: Kamieńskiego, Dekera, Zerna i Merzbacha, bez przerwy zajęte są odbijaniem polskich dzieł w znacznéj części pisanych przez krajowców, a niespracowany nasz nakładca Żupański bez przerwy zatrudnia wszystkie te drukarnie. Z niemieckiéj literatury ledwie się w ciągu roku ukaże jakie kazanie, spis mieszkańców Poznania lub przewodnik dla processowiczów. Na poparcie powyższego twierdzenia, wypisujemy główniejsze nakłady Żupańskiego w ciągu roku 1859.

Skarbka Dzieje Księstwa Warszawskiego dwa tomy. Estkowskiego, Zbiorek rzeczy swojskich. Kraszewskiego, Stare dzieje. Krzyżtopora (Potockiego), o urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce, wydanie drugie.—Łukaszewicza, opis historyczny kościołów dawnéj diecezji Poznańskiéj, 2 tomy.—Małeckiego, Apteczka domowa.—Cegielskiego, Nauka poezji wydanie trzecie.— Przeździeckiego, komedja Ofiary.—Potockiego, Wincenty Wilczek i pięciu jego synów.—Szenica, wytępienie robactwa i myszy pustoszących gospodarstwo przez ochronę źwierząt pożytecznych.

Księgarnia Kamieńskiego prócz książek szkolnych, także niektóre rzeczy w tym roku ogłosiła: Panowanie Jana Kazimierza niegdyś przez Raczyńskiego wydane, tomów 3.—Łukaszewicza, Rys dziejów piśmiennictwa, opracowany i znacznie powiększony staraniem Ks. kanonika Kilińskiego, drugie wydanie wyjdzie nie zadługo.

Protegowane przez naczelnika prowincji niemieckie towarzystwo zwolenników przyrody miewa posiedzenia i odczyty, podobno najczynniejszymi i najświetlejszymi członkami tego towarzystwa są urzędnicy polacy: wymieniamy jako takich, professorów D-ra Szafarkiewicza, D-ra Ustymowicza, D-ra Wituskiego. Zresztą, odczyty te nie drukują się, bo są zazwyczaj opracowane w skróceniu z innych dzieł w sposób przystępny dla mniéj obeznanych z naukami przyrodzonemi.

Natomiast Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, walczące z nieufnością współziomków, pracuje gorliwie i w pierwszych miesiącach roku 1860 ogłosi pierwszy swój Rocznik, którego dotąd 26 arkuszy odbito. Rozprawy umieszczone w Roczniku, *pisane tylko* przez wielkopolskich uczonych, staną bezwątpienia na równi z podobnemi publikacjami najoświeceńszych narodów.

Prócz tego odbywają się od lat kilku w ciągu zimy co tydzień prelekcje polskie, w kółku towarzyskiém w Bazarze. Prelekcje te napisane dla słuchaczów, w znacznéj części do płci pięknéj należących, nie są bez wartości naukowéj. Kilka z nich drukuje się obecnie i wyjdzie wkrótce podobno pod tytułem: Szkiców historycznych, Kaz. Jarochowskiego. Z próbek tych będziecie mogli osądzić na jakim stanowisku u nas jest płeć piękna, bo prelekcje te odbyły się przed nader liczném gronem dam, i słuchano ich z największém zajęciem.

Z kilku tych pobieżnych uwag poznacie, czém żyjemy, i co nam dolega. Śród rozlicznych naszych utrapień jedna myśl nas pociesza, że jesteśmy na drodze poprawy. Spółki karciarskie oddawna ohydzone dobiły zjadliwe osobiste paszkwile Poleskiego. Spółki sportsmenów odbywają hece w pokoju przy zamkniętych drzwiach na drewnianych konikach, by się nie spotkać z żydem noszącym w kieszeni rozkaz osobistego przyaresztowania za wexle. I Poleski i żydzi zajęci poprawą naszéj szychowéj młodzieży, z tą tylko różnicą, że Poleskiemu za sto lat wystawimy pomnik, choćby z asów czerwiennych, a lichwiarzy stawimy pod pręgierz. Daj Boże na téj drodze poprawy w nadchodzącym roku zajść jak najdaléj, czego wam i sobie z serca życzymy.

Kraków.

Z listu p. L. Siemieńskiego z krakowa do p. A. E. Odyńca dowiadujemy się o zamierzoném wydaniu przez p. Siemieńskiego powieści tłumaczonéj z Hiszpańskiego p. t. hrabia Lukanor, przytaczamy dosłownie ustęp z tego listu.

„Piérwszy raz wydałem je w r. 1846 w Poznaniu, w najszpetniejszéj edycji; wydanie wyczerpało się, ale o dziełku tém nie wspomniało żadne pismo zapewne dla tego, że wyszło w najgorszéj godzinie, a może też i dla tego, że nie poznano się na tém arcydziele średniowiecznéj literatury hiszpańskiéj, które do niejednéj bajki dostarczyło wątku Lafontenowi, lub treści Kalderonowi i Lopezowi. Zrobiwszy poprawki w pierwotném wydaniu, nadeszlę niebawem wstęp, w którym będzie szeroko o tych powieściach i ich autorze infancie Don Juanie Manuelu. Bardzobym pragnął żebyś szanowny pan przeczytał tę książczynę, około któréj pracowałem mozolnie i z miłością, tak mi się zdała być godną przyswojenia naszéj literaturze. Wiém tylko, ze uprzedziłem w tém francuzów; ich tłumacz, uczony pan Puibusque, wiele lat ogłaszał po pismach, że nad tém tłumaczeniem pracuje, nim je wydał w 1850 czy 1851. U nas nawet nie wspomniano o tém, żem francuzów wyprzedził. Dwie edycje hiszpańskie téj książki (ostatnia z 17 wieku) należały do bibliograficznych rzadkości; dopiéro przed kilkunastu laty przedrukowano ją w Niemczech, i zaczęto się bardzo zajmować. Osądzisz szanowny pan najlepiéj, czy warto mieć tę książkę po polsku, i czy średnie wieki były tak ciemne, za jakie je poczytują dzisiejsi tuzinowi mędrkowie. Zapewne musiała dójść do Litwy wiadomość warszawska, że nasz dodatek do Czasu przestanie wychodzić. Mogę zareczyć, że będzie i nadal wychodził, o ile siły nam i fundusze starczą. W zbiorowém pismie wileńskiém najbardziéj zajęły mię pamiętniki Andrzejowskiego. Jakież to wyborne! Jest to jeden z tych utworów od którego niepodobna się oderwać. Znać że to wspomnienia młodości strojne uśmiechem młodego serca, za którem naprózno w wieku późniejszym łzawém gonimy okiem.“

Kamieniec Podolski, *23 grudnia.*

W Kamieńcu Podolskim zawiązało się towarzystwo lekarskie, mające na celu sledzenie za postępem nauk ściśle lekarskich i przyrodniczych, zawiązanie braterskich stosunków między lekarzami Podola, zbieranie materjałów do topografji lekarskiéj miejscowéj i opiekę nad wdowami i sierotami po lekarzach naszych pozostałemi, o ile na to fundusze mające się zbierać z czasem pozwolą. Na prezesa wybrano D-ra Aleksandra Kremera; na wiceprezesa—Starcowa, na sekretarza Karola Przyborowskiego, na bibljotekarza i kassjera Kowalskiego. Dwa razy na tydzień będą sprawozdania z biegu chorób; oprócz tego p. Przyborowski dostarczać będzie spostrzeżeń meteorologicznych, i z tych materjałów układać się będą co miesiąc tabele, dające jakiekolwiek wyobrażenie o panujących chorobach i stanie powietrza,—Quod Deus bene vertat!

D-r. A. Kremer przygotował do druku rękopism p. t. Cesarstwo Chińskie Hiuka, autora wydanych u Orgelbranda w Warszawie w tłumaczeniu polskiém Wspomnień z podróży po Tartarji i Tybecie.

Życzyć by należało, azeby to dzieło jak najprędzéj drukiem ogłoszone było, albowiem Chiny są dziś przedmiotem żywszego niż kiedykolwiek zajęcia publiczności Europejskiéj, z powodu wojny z Anglją i Francją.

Dzisna, *7 Stycznia.*

Donoszę wam przyjemną nowinę. Oto, jeden z naszych proboszczów, wspólnie z kollatorem, zajął się urządzeniem bibljoteki parafjalnéj. Były wprawdzie i pierwiéj proby zawiązania spółek dla wypisywania książek, ale zawsze w końcu roku dzielono się niemi, w skutek czego korzystali tylko spólnicy. Bibljoteka zaś, o któréj mówię, ma być wieczną, i służyć za pewną opłatą dla wszystkich. Rzecż ta jeszcze w zawiązaniu, ale już zebrano blisko 400 r.

Daj Boże ażeby ten przykład znalazł naśladowców i w innych powiatach!

Z Pttu. Wileńskiego.

Nie wątpiąc, że zadaniem Kuryera jest obejmować „kwestje obecnie najżywotniejsze,“ sądzę, że kupno majątków w tym czasie na kredyt, jest właśnie kwestją tego rodzaju. Właściwe tu zatém będzie miejsce wysnuć i wypowiedzieć kilka uwag w tym nader ważnym przedmiocie.

Beatus ille qui procul negotiis, paterna rura bobus exercet suis, powiedział w jednéj odzie Horacjusz. Gdyby ten jegomość żył w naszych czasach, i w naszéj skórze, to pewno że zaśpiewałby z innéj noty, i krzyczałby w niebogłosy gospodarstwo kłopotarstwo. Prawda że wieś ma swoje przyjemności, ale te w stosunku do bied i kłopotów, do ciężkich trudów i chybionych nadziei, tak się mają, jak się ma ziarnko grochu do dojrzałéj dyni. Zgodzą się na to wszyscy gospodarze praktyczni, ludzie fachowi, ludzie doświadczeni. W każdym innym zawodzie trud, praca i statek, są prawie pewną rękojmią dobrego bytu. Rolnik niéma na to żadnéj assekuracji, pracuje on najcięźéj: najraniéj wita wschodzące słońce, najpóźniéj z niém się żegna; a jednak często, bardzo często, krwawy pot, przynosi mu w zysku okrągłe zero. Lato upłynione może służyć za dowód; żyliśmy tu jak pod Ekwatorem, niebo wysypało cały ogień na ziemię i ludzi; susza prawie wszystko zniszczyła do szczętu: wypalone łąki ledwo dały 4-tą część siana, jak zwykły dawać w latach przekropnych; jarzyna i ogrodowiny na proch zeschły; spalone żyto i przekłócone wiatrami w czasie żniwa sypać się będzie, i niewiele wyda ziarna: trzebaż jeszcze wspomnieć o straszném gradobiciu około miasteczka Subocza w powiecie Wiłkomierskim. Dodajmy do tego, że po tych nadzwyczajnych upałach bydło musi bydź zagrożone na zdrowiu, bydło ten fundament gospodarki, to główne zrzódło pomyślności rolnika. Gdzież więc tu jest owo szczęście wyśpiewane przez Horacego? Tak jest panie Redaktorze! Gospodarka i spokojność, rola i nagłe na niéj zbogacenie się, to są antypody, i rzymski poeta nie był widać gospodarzem de facto. Pióro, być musiało u niego pługiem, a papier polem; siedział w gabinecie, pił smaczne Augusta wino, i pisał... ale nie gospodarzył na roli, tylko na papierze.

Ale dajmy mu pokój, niechaj jego cienie używają sobie słodyczy i wypoczynku na elizejskich polach; my na naszych próżnobyśmy szukali tego; my wyrokiem Stwórcy przeznaczeni jesteśmy w pocie czoła produkować chleb powszedni. *(d. c. n).*

ROZMAITOŚCI.

— Używanie herbaty liczy się w Chinach przeszło od 1000 lat, wprowadzone zaś do Europy przez Hollendrów około 1600 roku. Ogólna ilość konsumowanéj herbaty na całéj kuli ziemskiéj wynosi 14 milionów pudów. Z tego 84 proc. konsumuje się w samych Chinach i Japonii, a 16 proc. wywozi się do innych krajów. Z wywożonéj herbaty przypada na Anglję 50 proc., na Stany Zjednoczone 34 proc., na Rossję 9 procent, na Hollandję i Niemcy 3, na Francję 1. Własność excytująca herbaty zależy od znajdującego się w niéj pierwiastku, nazywanego théine, a szczególniéj od narkotycznego olejku; co się zaś tycze pierwiastku pożywnego (caseine), nierozpuszczalnego w wodzie, składającego trzecią część liści herbaty (podług wagi), to ten dla nas zupełnie ginie; niektóre azjatyckie narody używają herbatę razem z liśćmi, znajdując tym sposobem w niéj pożywny i smaczny pokarm. Gatunek i wartość herbaty zależy od czasu zbioru liści, miejsca gdzie rośnie, i sposobu urządzenia, podług których w handlu odróżniają dwa główne rodzaje: zieloną i czarną herbatę, zbieraną bez różnicy ze wszystkich krzaków; lecz czarna herbata przed ostateczném wysuszeniem, podlega różnym przygotowaniom i dla tego ma własność daleko słabszą od zielonéj. W Chinach dla nadania niższym gatunkom herbaty szczególnego bukietu mieszają do jéj liści kwiaty kamelij, olea fragrans, jasminum i inne, co wszakże nie jest szkodliwém; w Europie także niesumienni handlarze fabrykują herbatę, dodając najpospoliciéj rośliny: Epilobium angustifolium; Pyrola rotundifolia, Polygala vulgaris, Veronica oficinalis et Beccabunga, Primula veris, Fragaria vesca, Spirea ulmaria i wiele innych.

Podług religijnéj tradycji Chinczyków, herbata pochodzi od pewnego nabożnego bramina, który chcąc się podobać bogóm, wyrznął sobie powieki, ażeby łatwiéj walczyć ze snem, a z nich wyrosł krzak obdarzony własnością odpędzenia snu i złego ducha który go zsyła.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

ТЕАТРАЛЬНЫЯ ПРЕДСТАВЛЕНІЯ.

Въ субботу 16 января. По желанію публики въ третій разъ новая трагедія въ 5 дѣйствіяхъ на польскомъ языкѣ А. Малецкаго: *Охранительная грамота.*—Въ воскресенье 17 января: Опера серіо въ 4 дѣйствіяхъ на польскомъ языкѣ, музыка Доницетти: *Фаворита.*

Пріѣхавшіе въ Вильно.
Съ 11-го по 14-го января:

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ.

Гродненск. граж. губер. *Шпейеръ.* Чинов. гражд. губ. *Захъ.*—Изъ Вилен. уѣзда: пом. *Домбровскій.* Изъ Лидск. уѣзда: князь *Огинскій.* пом. *Тышкевичъ.* Изъ Трок. уѣзда: пом.: *Чижъ. Каспржицкій.* Чинов. при желѣз. дор. *Крашевскій.* Пор. улан. полка *Ушаковъ.* тит. сов. *Смирновъ.*

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНСКІЙ.

Изъ Брестъ-Литов.: пред. дворян. *Кашицъ.*—Изъ Минска: пом. *Іодко.*

Изъ Диснен. уѣзда: пом. Бол. *Ширинъ.*—Изъ Вилен. губ.: отст. кап. *Огановскій.* пом. *Букаты.* отст. ротм. *Заіончковскій.*—Изъ Ков. губ.: пом.: *Довнаровичъ. Сальмановичъ.* колл. асс. *Антонелли.*

Выѣхали изъ Вильна.
Съ 11 по 14 января.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ.

Пом.: *Янушкѣвичъ. Есьманъ. Табеньскій. Карчевскій.* кап. *Ботвинко.* Купецъ *Сабранскій.*

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНСКІЙ.

Лѣкарь *Александровичъ.* пом. *Протасевичъ.*

Въ С. Петербургъ: тит: сов. *Хржановскій.*—Въ Вилен. губ.: поруч. *Умястовскій.* пом.: *Вишневскій.* Каз. *Домейко.* отст. штабсъ-кап. *Солтанъ.* пом. *Стржалковскій.* — Въ Ков. губ.: пом. Корн. *Макарскій.* губ. секр. *Ноцевичъ.*—Въ Гродно: инжен. штабсъ-кап. Алекс. *Шпилевъ.*

DZIENNIK WILEŃSKI.

TEATR:

W sobotę 16 stycznia. Na żądanie publiczności po raz trzeci nowa tragedja A. Małeckiego w 5 aktach w języku polskim, na podaniu historyczném osnuta: *List Żelazny.*—W niedzielę 17 stycznia: Opera serjo, w 4 aktach w jezyku polskim, muzyka Donizetti: *Faworyta.*

Przyjechali do Wilna.
od 11-go do 14-go stycznia.

HOTEL NISZKOWSKI.

Grodzień. cyw. guber. *Szpejer.* Urzęd. szczeg, pol. *Zach.*—Z pow. Wileń.: ob. *Dombrowski.*—Z pow. Lidzk.: ob.: xiążę *Ogiński. Tyszkiewicz.* Z pow. Trock. ob.: *Czyż. Kasprzycki.* Urzęd. kol. żelaz. *Kraszewski.* por. *Ułan.* półk. *Uszakow.* radz. hon. *Smirnow.*

HOTEL POZNAŃSKI.

Z Brześcia-Litew.: marszałek pow. *Kaszyc.*—Z Mińska: ob. *Jodko.*

Z pow. Dziśn.: ob. Bolesł. *Szyryn.*—Z gub. Wileń.: dymis. kap. Lud. *Ogonowski.* ob. Ad. *Bukaty.* dymis. rotm. Teod. *Zajączkowski.*—Z gub. Kowień.: ob.: *Downarowicz. Salmanowicz.* ass. koll. *Antonelli.*

Wyjechali z Wilna.
od 11 do 14 stycznia.

HOTEL NISZKOWSKI.

Ob.: *Januszkiewicz. Jeśman. Tabeński. Karczewski.* kap. *Botwinko.* kupiec *Sabrański.*

HOTEL POZNAŃSKI.

Doktor *Aleksandrowicz.* ob. *Protasewicz.*

Do Petersburga: rad. hon. *Chrzanowski.*—Do gub. Wileń.: por. *Umiastowski.* ob.: *Wiszniewski.* Kaz. *Domejko.* odst. szt. kap. Stan. *Sołtan.* ob. Tad. *Strzałkowski.*—Do gub. Kow.. ob. Korneli *Makarski.* sekr. gub. *Nocewicz.*— Do Grodna: sztab-kap. inżen. Aleks. *Szpilew.*

МЕТЕОРОЛОГИЧЕСКІЯ НАБЛЮДЕНІЯ НА ВИЛЕНСКОЙ ОБСЕРВАТОРІИ. — POSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE NA OBSERWATORYUM WILENSKIÉM.

Мѣсяцъ и число. / Miesiąc i dzień.	Баром. по разд. Англ. / Barometr podług podziału Ang.	Термометръ Реомюра. / Termometr Reaumura.	Направ. и сила вѣтра / Kierunek i siła wiatru.	Состояніе неба. / Stan nieba.
12 Января 6 ч. ут. / 12 Stycz. 6 g. z r.	29 2,9	— 0°,0	Ю. слаб. / P. słaby.	пасм. / poch.
2 ч. п. п. / 2 g. p. p.	29 3,1	0,0	ЮВ. умѣр. / PW umiar.	„ „
10 ч. веч. / 10 g. wie.	29 2,4	1,0	Ю. слаб. / P. słaby	Ясно. / Jasno.
13 Января 6 ч. ут. / 13 Stycz. 6 g. z r.	29 3,8	3°,5	ЮВ. слаб. / PW. słaby.	пасм. / pochmur.
2 ч. по п. / 2 po poł.	29 2,4	1,0	ЮВ. слаб. / PW. słaby,	пасм. / poch.
10 ч. веч. / 10 g. wiec.	29 2,4	1,4	Ю. слаб. / P. słaby.	пасм. / poch.

ЦѢНЫ: въ Вильнѣ на базарахъ и рынкахъ.—**CENY:** w Wilnie, na targach i rynkach.

отъ 11 до 14 января. / od 11 do 14 stycznia

Ржи (привсзено 300 четв.)—Żyta, (przywieziono 150 beczek)	по 4 р. г. 25 к.
Пшеницы (прив. 70 четв.)—Przenicy (przyw. 35 becz.)	po 9 — 50 —
Ячменя (ирив. 80 чет.)—Jęczmieuia (przyw. 40 becz.)	» 4 — — —
Гречихи (прив. 75 четв.)—Gryki (przyw. 37 ½ becz.)	« 3 — — —
Овса (прив. 200 четв:)—Owsa (przyw. 100 becz.)	» 2 — 50 —
Сѣна пудъ (650).—Siana pud (650)	» » — 27 ½
Гороху (прив. 36 четв.)—Grochu (przyw. 18 beczek	» 4 — — —
Соломы (прив. 60 пудъ.)—Słomy (przyw. 60 pudów)	» » — 14 —
Льна иудъ.—Lnu pud.	» 3 — 50 —
Картофеля.—Kartofli	» 2 — 50 —
Масла пудъ.—Masła pud	» 8 — 50 —

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что во исполненіе указа правительствующаго сената, на пополненіе провіантскаго долга почитающагося на евреяхъ Винограде и Берловиче, подвержены въ публичную продажу домы принадлежащіе Берловичу и Винограду, состоящіе въ г. Лиде, Берловича на новой Кармелитанской улице подъ N. 180, деревянный одно-этажный построенный на казенной земле, приносящій чистаго годоваго дохода 50 р. сер., оцененный по трехъ-летней сложности въ 150 р. сер., и Винограда при большой Замкавой улице подъ N. 152, деревянный на вотчинной земле, приносящій чистаго годоваго дохода 100 р., оцененный по 3-хъ-летняй сложности таковаго въ 300 руб., съ принадлежащею къ оному каменною лавкою, состоящею на церковной земле, приносищею чистаго годоваго дохоґа 10 р., оцененнаго по 8-ми-летней сложности таковаго въ 80 р., и для таковой продажи, назначены решительные торги въ присутствіи Лидскаго уезднаго суда на 28 число апреля 1860 г., съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою; почему желающіе купить домы Берловича и Винограда, благоволятъ на означенное число прибыть сами, или прислать своихъ поверенныхъ, съ надлежащими залогами, въ Лидскій уездный судъ, где имъ предъявлена будетъ опись съ оценкою темъ домамъ. Декабри 18 дня 1859 года.

Ассесоръ *Пеполь.*
Секретарь *Новокунскій.*
Столоначальникъ *Войткевичъ.* (465)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объивляется, что въ следствіе постановленія его 2 Денабря сего года состоявшагося, на удовлетвореніе претензіи дворянъ Юрія и Вероники Хоецкихъ, къ дворянамъ Алоизію, Ильдефонсу и Людвигу Вышомирскимъ, по вошедшему въ окончательную силу решенію Виленскаго уезднаго суда, въ 643 р. съ процентами, съ 3 марта 1849 г. простираемой, подверженъ публичной продаже фольварокъ Бейнашиле ихъ, Вышомирскихъ, Виленскаго уезда въ 3-мъ стане состоящій, заключающій 100 десятинъ земли и наличныхъ вольныхъ крестьянъ мужескаго пола 4 души, оцененный по 10-ти-летпей сложносчи средняго чистаго годоваго дохода въ 1,272 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія торгъ 2 числа Мая 1860 г., въ 11 часовъ утра, съ узаконенною после опаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продаже, могутъ найти оныя по 3-му отделенію въ 8-мъ столе губернскаго правленія. Декабря 23 дня 1859 г.

Советникъ *Гецолдъ.*
Ис. д. Секретаря *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (474)

3. Гродненская палата государственныхъ имуществъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 20 и 24 февраля 1860 г. будутъ производиться торги, на отдачу съ подряда постройки новыхъ деревянныхъ церквей, Волковыскаго уезда по смете N. 1 въ мест. Порозове и Новомъ Дворе, Слонимскаго уезда по смете N. 1 въ селеніяхъ Вензовце, Голынке и Мирониме, по смете N. 2 въ селеніи Охнове и по смете N. 3 Поречье, Брестскаго уезда по смете N. въ селеніи Чемери, Бельскаго уезда по смете N. 2 въ урочище Самогрудъ; изъ коихъ на церкви: Порозовскую, Новодворскую, Чемерскую и Самогрудскую лесъ будетъ отпущенъ безплатно отъ казны, а на все прочіе по купной на счетъ съемщика.— На устройство церкви по смете N. 1 исчислено вообще съ лесомъ 1,251 руб. 21¾ к., при отпуске же отъ казны леса 1,069 руб. 90¼ к., по смете N. 2 съ лесомъ 1,560 руб. 76¾ к., при отпуске отъ казны леса 1,292 руб. 38 коп. и по смете N. 3 съ лесомъ 2,794 руб. 24 коп. Во всякомъ случае, вырубка и вывозка леса, какъ равно доставка камня, песку и глины будутъ отнесены на прихожанъ безплатно, съ темъ однако, чтобы лесъ закупленъ былъ подрядчикомъ въ недальнемъ разстояніи отъ церкви и именно не далее 3-хъ миль. Желающіе участвовать въ торгахъ, обязаны явиться въ означенные сроки въ палату, или прислать свои предложенія въ запечатанныхъ конвертахъ, съ благонадежными равняющимися третей части подрядной суммы залогами, преимущественно въ наличныхъ деньгахъ или кредитныхъ бумагахъ, или же въ собственномъ съемщика недвижимомъ имуществе, а въ случае представленія въ залогъ имущества другихъ лицъ, должно быть излагаемо удостовереніе о согласіи ихъ на подверженіе сего имущества въ залогъ, съ обращеніемъ на оный прямо взысканія при неисправномъ устройстве съемщикомъ церквей.

Делопроизводитель *Завадскій.* (462)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, въ следствіе постановленія его, 30 октября сего 1859 г. состоявшагося, на предметъ прекращенія недолженствующаго по закону существовать закладнаго владенія дворянъ Онуфрія Славецкаго и Павла Каменскаго, участками земли помещика Тарквинія Зыгфридова Буйницкаго, Дисненскаго уезда 1 Стана въ деревне Лотышенкахъ состоящими, и для удовлетворенія закладныхъ владельцевъ присужденными имъ решеніемъ Дисненскаго уезднаго суда суммами: Славецкому 400 р. и Каменскому 500 р., подвержены въ публичную продажу состоящіе въ закладномъ владеніи ихъ участки, заключающіе земли: первый 28 дес., оцененный вместе съ строеніями 590 р., а последній 34 дес. земли, оцененный тоже вместе съ строеніями 810 р., и для произведенія таковой продажи, особо на каждый участокъ, назначенъ въ присутствіи Дисненскаго уезднаго суда торгъ 27 числа апреля месяца 1860 года, съ узаконенною после онаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продаже, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уездномъ суде. Декабря 21 дня 1859 г.

Советникъ *Гецолдъ.*
Ис. д. Секретаря *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзъ.* (466)

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

3. Wileński rząd gubernialny ogłasza, że w celu wykonania ukazu rządzącego senatu, dla pokrycia długu prowianckiego, liczącego się na żydach Winogrodzie i Berłowiczu, wystawują się na przedaż domy, należące do Berłowicza i Winograda, położone w Lidzie, Berłowicza na nowéj Karmelitańskiéj ulicy pod N. 180, drewniany jednopiątrowy, zbudowany na ziemi skarbowéj, przynoszący czystego dochodu rocznego 50 r. sr., oceniony wedle trzyletniéj proporcyi 150 rub. sr., i Winograda na Wielkiéj Zamkowéj ulicy pod N. 152 drewniany na ziemi dziedzicznéj, przynoszący czystego dochodu 100 rub. sr., oceniony wedle trzyletniéj proporcyi 300 r., z należącym do niego murowanym sklepem, położonym na gruncie kościelnym przynoszącym czystego dochodu rub. 10, ocenionym wedle 8-mio-letniéj proporcyi 80 r. sr., a dla rzeczonéj przedaży naznaczają się ostateczne targi w powiatowym sądzie Lidzkim d. 28 kwietnia 1860 roku, ze zwykłym przetargiem. Przetoż życzący kupić domy Berłowicza i Winograda, zechcą przybyć sami lub przysłać pełnomocników z prawnemi ewikcyami do sądu powiatowego Lidzkiego, gdzie im okazany będzie inwentarz z ocenką domów.

Assesor *Piepol.*
Sekretarz *Nowokuński.*
Nacz. Stołu *Wojtkiewicz.* (465)

3. Wileński rząd gubernialny ogłasza, że na mocy jego postanowienia d. 2 grudnia ter. roku, w celu zaspokojenia pretensyi dworzan Jerzego i Weroniki Chojeckich, do dworzan Aloizego, Ildefonsa i Ludwika Wyszomirskich, na mocy wyroku sądu powiatowego Wileńskiego, na 643 r. z procentami od 3 Marca 1849 r., wystawuje się na przedaż folwark Bejnaszyle Wyszomirskich, w pow. Wileńskim w 3 stanie, zawierajęcy 100 dziesięcin ziemi i obecnych wolnych włościan płci męzkiéj 4 dusze, oceniony wedle dziesięcioletniéj proporcyi czystego dochodu 1,272 rub., a dla wykonania takowéj przedaży naznacza się w tym rządzie targ d. 2 Maja 1860 roku, ze zwykłym przetaugiem. Życzący przezierać papiery, téj przedaży dotyczące, mogą je znaleźć w 3 oddziale w 8 stole rządu gubernialnego. Dnia 23 grudnia 1859 roku.

Radźca *Giecołd.*
W ob. Sekretarza *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (474)

3. Grodzieńska Izba dóbr państwa ogłasza, że w niéj d, 20 i 24 lutego 1860 *r.* odbędą się targi, dla oddania przez podrad budowy nowych drewnianych cerkwi w pow. Wołkowyskim wedle kosztorysu N. 1 w miasteczkach Porozowie i Nowymdworze, w pow. Słonimskim wedle kosztorysu N. 1 we wsiach Więzówce, Hołyńce i Mironimie wedle kosztorysu N. 2 we wsi Ochanowie i wedle kosztorysu N. 3 we wsi Porzeczu; w powiecie Brzeskim wedle kosztorysu N. 2 we wsi Czemery; w pow. Bielskim wedle kosztorysu N. 3 we wsi Rajskl, w pow. Sokolskim wedle kosztorysu N. 2 w uroczysku Samogrud, z którycb na cerkwie: Porozowską, Nowodworską, Czemerską i Samogrudzką drzewo będzie dostarczone bezpłatnie ze skarbu, a na wszystkie inne ma kupić swym kosztem podradczyk. Na budowę cerkwi wedle kosztorysu N. 1 wyliczono w ogólności wraz z drzewem 1,251 rub. 21¾ k., a skoro daje się drzewo ze skarbu 1,069 rub. 90¼ k., wedle kosztorysu N. 2 z drzewem 1,569 rub. 76¾ k., gdy drzewo daje się ze skarbu 1,292 r. 38 k., a wedle kosztorysu N. 3 z drzewem 2,794 r. 24 k. W każdym razie wyrąbanie i wywiezienie drzewa, jako też dostarczenie kamienia, piasku i gliny należeć będzie do parafian bezpłatnie, z warunkiem wszelako, aby drzewo było zakupione przez podradczyka nie daleko od cerkwi, a mianowicie nie daléj jak o trzy mile. Życzący uczestniczyć w targach obowiązani są przybyć w oznaczonym terminie do izby, lub przysłać swoje warunki w zapieczętowanych pakietach z prawnemi ewikcyami, równającemi się trzeciéj części summy podradowéj, mianowicie w gotowce lub biletach kredytowych, albo nareście we własnym podradczyka majątku, a w razie oddania pod ewikcyą majątku innéj osoby, ma być złożony akt zgodzenia się jéj na to, że poszukiwanie z rzeczy nieakuratności podradczyka ma się całkowicie stosować do majątku poręczyciela.

Sekretarz *Zawadzki..* (462)

3. Wileński rząd gubernialny ogłasza, że na mocy jego postanowienia d. 30 Października 1859 r., w celu zniesienia nieprawnie istniejącéj tradycyi dworzan Onufrego Sławeckiego i Pawła Kamieńskiegó, sched ziemi obywatela Tarkwiniusza syna Siegfrieda Bujnickiego, w pów. Dziśnieńskim, 1 stanie, we wsi Łotyszenkach, a dla zaspokojenia tradycyjnych wierzycieli w skutek wyroku sądu powiatowego Dziśnieńskiego, przysądzającego Sławeckiemu 400 r. a Kamieńskiemu 500 rs., wystawują się na przedaż będące w tradycyi schedy, zawierające: pierwsza 28 dz., oceniona wraz z budowlami 590 rub., a ost-tnia 34 dz., obeniona także z budowlami 810 rub. Dla wykonania zaś takowéj przedaży, osóbno na każdą schedę, naznacza się w sądzie powiatowym Dziśnieńskim targ d. 27 kwietnia 1860 roku, ze zwykłym przetargiem. Życzący przezierać papiery, téj przedaży dotyczące, mogą je znalezć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 21 grudnia 1859 roku.

Radźca *Giecołd..*
W ob. Sekretarza *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (466)

1. Виленская гражданская палата на основаніи 330 ст. XI Тома Уст. Кред. объявляетъ объ утрате свидетельства изъ сей палаты 3 марта 1833 г. за N. 77 выданнаго на 17 душъ именія Подлипе, Виленской губер. Свенцянскаго уезда состоящаго, принадлежавшаго тогда Андрею Михайлову и Іозефе Дементьевой Бобровичамъ. (23)

2. Виленское губернское особое о земскихъ повинностяхъ присутствіе симъ объявляетъ, что въ Виленской казенной палате 4 Февраля 1860 года будутъ производиться изустные торги, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, съ допущеніемъ присылки или подачи къ торгамъ объявленій, въ запечатанныхъ пакетахъ, на отдачу въ содержаніе земской почты, по Ошмянскому уезду, въ трехлетіе съ 1860 г. Почему желающіе взять сей подрядъ, благоволятъ явиться съ узаконенными залогами и со всеми документами, требующимися по закону отъ лицъ входящихъ въ обязательство съ казною.— Кондиціи по этому подряду будутъ предъявлены въ казенной палате. Января 5 дня 1860 года.

Делопроизводитель *Белявскій.* (20)

1. Wileńska izba cywilna, na mocy 330 art. XI T. Ust. Kred. niniejszém ogłasza, iż zostało stracone świadectwo z téj izby 3 marca 1833 r. za N. 77 wydane na 17 dusz majątku Podlipia w gubernii Wileńskiéj w Swięciańskim powiecie położony, który podówczas do Andrzeja syna Michała i Józefy Bobrowiczów należał. (23)

2. Wileński gubernjalny osóbny o ziemskich powinnościach urząd, niniejszém ogłasza, że w Wileńskiéj izbie skarbowéj d. 4 lutego 1860 r. będą się odbywały targi słówne, ze zwykłym przetargiem, z prawem przysyłania lub podawania na targi objawień w konwertach zapieczętowanych, na oddanie w dzierżawę pocztv ziemskiéj w Pow. Oszmiańskim, na trzy lata od 1860 roku. Życzący podjąć się tego podradu, zechcą przybyć z przepisanemi prawem ewikcjami i ze wszystkiemi dokumentami, jakich prawo wymaga od osób, wchodzących w zobowiązania się ze skarbem.— Warunki tego podradu tyczące się, będą okazane w izbie skarbowéj. Dnia 5 stycznia 1860 roku.

Sekretarz *Bielawski.* (20)

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

ЗАМЕЧКОВАЯ БЕЛИЛЬНЯ.

Замечковая белильная фабрика симъ почтеннейше уведомляетъ, что въ г. Гродне и Могилеве отменены места пріема холста на оную фабрику, потому впредь приниматся будутъ изделія въ г. Гродне у г. надворнаго советника Антона Круповича въ собственномъ доме на Городницы—въ г. Могилеве губ. у гг. Тг. Вагнеръ и комп. къ которымъ высланы изделія съ выделки 1859 г. для отдачи по принадлежности. Прочія места пріема остаются по прежнему т. е. въ г. Вильне въ магазине Войцеховича или г. Петра Гружевскаго, тоже въ аптеке г. Хросцицкаго возле Ратуши; въ г. Минске въ магазине г. Л. Дельпасъ—въ г. Слуцке въ лавке г. С. Папескаго. Цены за беленіе остаются по прежнему.

При семъ подписавшійся, отъ несколько десять летъ управляющій оною фабрикою, иметъ честь почтеннейше уведомить, что упомянутая фабрика, съ началомъ текущаго года, по переходе на его счетъ, уверяетъ въ самотщательнейшей акуратности такъ въ условіяхъ беленія какъ и сроке отдачи вверенныхъ фабрыке изделій.

Станиславъ *Вержбицкій.* (22)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

BLECH ZAMECZKOWSKI.

Fabryka blechu Zameczkowskiego ma zaszczyt interesowane osoby zawiadomić, że w m. Grodnie i Mohylewie odmienione zostały składy téj fabryki, następnie więc przyjmować się będą wyroby na pomieniony blech — w Grodnie u W. radzcy dworu Antoniego Krupowicza, w domu własnym na Horodnicy—w Mohylew. nad Dnieprem w handlu pp. Th. Wagner i C., dokąd też wyroby z wybielenia 1859 r. dla wręczenia właścicielom przesłane zostały. Inne składy téj fabryki zostają uprzednie t. j. w m. Wilnie, w handlu Wojciechowicza lub W. Piotra Grużewskiego, także w aptece W. Chróscickiego przy Ratuszu—w Mińsku w handlu p. L. Delpesz—w Słucku w handlu S. Papieskiego. Ceny za bielenie zostają nie zmienione.

Przytém podpisany, od lat kilkunastu urządzający fabrykę blechu; ma zaszczyt łaskawych oddawców płócien zawiadomić, że pomieniona fabryka, z początkiem niniejszego roku przeszedłszy na jego rachunek, zaręcza za najścislejszą akuratność tak w dopełnieniu warunków bielenia, jak, też terminowém wykończéniu powierzonychtéj fabryce wyrobów.

Stanisław *Wierzbicki.* 2. (22)

DRUKARNIA A. SYRKINA

W WILNIE,

na rogu ulicy Niemieckiéj w domu b. Preńskich naprzeciw Teatru.



Bogato zaopatrzona w najświeższe czcionki i ozdoby, prassy zagraniczne i maszynę do gładzenia druków; wykonywa wszelkie roboty drukarskie, stosownie do żądania, w jak najspieszniejszym czasie, pięknie, czysto, gustownie i po umiarkowanych cenach. Ma przeto honor polecić się łaskawym względom szanownej Publiczności.

2. (31)

3. Въ главномъ управленіи именіями графа Осипа Тышкевича въ Лянтварове, 11 января 1860 г. будутъ производиться торги, а 14 тогоже месяца переторжка на одногодичное арендное содержаніе корчемъ, по тракту отъ Вильна въ Троки, возле двухъ линій железной дороги Варшавской и Ковенской названные: Мурована-Вака, Уланка, Петуховъ, Рубежа, Видловка и Доброволя при Бутриманскомъ тракте; также на семъ аукціоне будутъ отдаваться въ аренду пустоши, мельница въ Опацишкахъ, удой коровъ Лянтваровскій и Карацишскій, да Мендзыржецкихъ казенныхъ фермъ. Желающіе участвовать въ означенныхъ торгахъ, благоволятъ явиться въ означенные дни съ благонадежными залогами въ именіе Лянтварово. (15)

3. W zarządzie głównym dóbr JW. Józefa Hr. Tyszkiewicza w Lantwarowie, dnia 11 stycznia 1860 r. odbędzie się licytacja, a 14 tegoż miesiąca przetarg, na jednoroczną arendowną dzierżawę karczem przy trakcie od Wilna do Trok, obok dwóch linij kolei żelaznéj Warszawskiéj i Kowieńskiéj rozpołożonych, pod nazwą: Murowana-Waka, Ułanka, Pietuchów, Rubieża, Widłówka, i Dobrowola przy trakcie Butrymańskim, niemniéj też będą się oddawać na tejże licytacyi w arendę pustosze, młyn w Opaciszkach, pakt z krów, jeziora Lantwarowskie, Karaciszkie, i należące do skarbowych ferm Międzyrzecza. Życzący wziąć który z pomienionych artykułów, raczą przybydź na oznaczone dnie z odpowiednemi ewikcjami do Lantwarowa. (15)

1. Na dochód Instytutu Dobroczynności pod opieką Pani Dąbrowskiéj zostającego, wyszła książka pod tytułem:

POKĄTNA ŁZA, PRZEZ H....

Cena 50 k. Sprzedaje się w księgarniach: ORGELBRANDA i ZAWADZKIEGO.

2. Wszelkich WYROBÓW SLOSARSKICH, a mianowicie: dostarczenia udoskonalonych *zamków* i *okucia* okien w nowych domach; wszelkich *reperacji* machin gospodarskich, jako to: *młócarni, żniwiarki,* i t. p.; oraz *urządzenia dzwonków* w apartamentach i hotelach, za cenę umiarkowaną, — podejmuje się

JÓZEF SLIWIŃSKI

Slosarz.

Ul. *Trocka,* dom hr. Jana Tyszkiewicza, (*narożny*). W dziedzińcu, na dole. (7)

3. Продаются четыре домы съ землею въ Вильне на Поповщизне подъ N. 647, принадлежавшіе прежде Курчину; о цене можно узнать въ томъ же доме. (19)

3. Sprzedają się cztery domy z gruntami na Popowszczyznie w Wilnie pod N. 647 byłe Kurczyna; o cenie można dowiedzieć się w tymże domie. (19)

3. DO SPRZEDANIA za umiarkowaną cenę: *Futro Niedźwiedzie* pokryte cienkiem, ciemnogranatowém suknem z peleryną. Dowiedzieć się można przy ul. Zamkowéj N. 138, u p. Skibińskiego. (16)

1. Желающій взять въ арендное содержаніе съ 11 будущаго апреля именіе состоящее Виленской губерніи въ Лидскомъ уезде, благоволитъ обратиться къ г. Ивану Рыхлевичу жительствующему Лидскаго уезда въ именіи Рудкевичахъ въ 3 верстахъ отъ местечка Щучина, или къ ниже подписавшемуся въ г. Вильне въ доме Чарновской возле королевской мельницы.

Осипъ *Каменскій.* (24)

UWIADOMIENIE KSIĘGARSKIE.

W tych dniach opuściły prasę nakładem księgarni pod firmą Rubena Rafałowicza w Wilnie, dwa dzieła pod tytułem:

1) Syrokomla, *Natura wilka wyciąga z lasu,* monodramat, z dodaniem garstki nowych Poezyj; cena rs. 1.

2) Bużeński, *Żywoty Arcybiskupów,* 5 tomów; cena rs. 6.— Szanowni prenumeratorowie, którzy otrzymali piérwsze 3 tomy, zechcą nadesłać pocztą bilet prenumeracyjny ze szczegółowym adresem, według którego księgarnia nieomieszka wysłać tom 4-ty i 5-ty. 3. (13)

3. Трокскаго уезда въ главномъ управленіи именій его сіятельства графа Осипа Тышкевича, иметса несколько фермъ для отдачи въ содержаніе съ 23 апреля 1860 г.; нуждающіеся въ таковыхъ, благоволятъ пожаловать въ помянутое управленіе въ именіе Лянтварово. (14)

3. W zarządzie głównym dóbr JW. Hrabi Tyszkiewicza, w powiecie Trockim, jest do wydzierżawienia od 23 kwietnia 1860 roku kilka folwarków, potrzebujący takowych, raczą się zgłosić do majętności Lantwarowa. (14)

1. Życzący wziąć w dzierzawę z 11 przyszłego kwietnia folwark położony Wileńskiéj gubernii w Lidzkim powiecie, zechce się zgłosić do W. Jana Rychlewicza mieszkającego w Lidzkim powiecie w majątku Rudkiewiczach o 3 wiorsty od miasteczka Szczuczyna, lub do niżéj podpisanego w m. Wilnie w domie Czarnowskiéj na przeciw królewskiego młynu.

Józef *Kamieński.* (24)

ОБЯВЛЕНІЕ.

Главное Общество Россійскихъ желѣзныхъ дорогъ.

СООРУЖЕНІЕ ПО ЛИНІИ ОТЪ Г. ВИЛЬНО ДО ПРУСКОЙ ГРАНИЦЫ.

25 Января (6 Февраля) 1860 года въ Управленіи Общества будутъ производиться торги, на построеніе станціонныхъ и локомотивныхъ зданій, вагонныхъ сараевъ, резервуаровъ и жилыхъ домовъ, по вѣтви до Прусской границы отъ Ковна до Вержболова.

Подрядъ на эти работы раздѣленъ на 2 части:

1 часть, заключаетъ всѣ исчисленныя постройки отъ Ковна до Вержболова включительно.

2 часть, заключаетъ всѣ исчисленныя постройки станціи Вержболовской.

Совѣтъ будетъ принимать предложенія особо и на обѣ части вмѣстѣ.

Всѣ постройки первой части должны быть совершенно окончены до 15 Октября 1860 года.

Изъ второй части должны быть готовы, до 1-го Ноября 1860 года, по крайней мѣрѣ строенія необходимыя для открытія дороги.

Лица желающіе учавствовать на торгахъ, могутъ получать всѣ необходимыя свѣдѣнія и кондиціи, а также форму объявленія, ежедневно, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней, отъ 2 до 5 часовъ по полудни:

1) Въ С. Петербургѣ въ Главномъ Секретаріатѣ Общества, на Италіянской улицѣ, въ домѣ Гамбса, до 23 Января включительно.

2) Въ Вильнѣ, въ Канцеляріи Главнаго Инженера Г. Ванъ Бляренберга до 20 Января включительно.

Объявленія желающихъ участвовать въ торгахъ, должны быть написаны по формѣ находящейся въ упомянутыхъ мѣстахъ.

Каждое объявленіе должно быть сопровождаемо квитанціею о внесеніи залога въ кассу Общества въ С. Петербургѣ, или къ банкиру Гейману въ Вильнѣ.

Залоговые суммы должны быть:

для 1-й части	. . .	5,000 руб. сер.
„ 2-й „	. . .	10,000 „ „
а для всѣхъ 2-хъ вмѣстѣ.		15,000 „ „

Объявленія къ которому не приложены квитанціи въ представленіи залога въ одно изъ указанныхъ мѣстъ,—считаются не дѣйствительными.

Общество, въ отношеніи залога, принимаетъ тѣ же правила какія существуютъ для Казенныхъ подрядовъ.

Объявленія съ квитанціями должны быть представляемы въ запечатанныхъ конвертахъ съ слѣдующею надписью:

Въ Совѣтъ управленія Главнаго Общества россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, въ С. Петербургѣ.

Объявленіе Г. Н. на торги (N. части) работъ построенія станціонныхъ зданій, локомотивныхъ сараевъ, резервуаровъ и жилыхъ домовъ между Ковномъ и Вержболовою по вѣтви, до Прусской границы.

Обявленія должны быть поданы въ Вилнѣ въ Канцеляріи Главнаго Инженера до полудни 20 Января 1860 года, или въ С. Петербургѣ въ Главный Секретаріатъ Общества до 2 часовъ по полудни 25 Января 1860 г.

Распечатаніе объявленій будетъ сдѣлано въ засѣданіи Совѣта управленія членами онаго.

Работы каждой изъ 2 частей или всѣхъ вмѣстѣ, будутъ отданы, тому изъ торгующихся лицъ, предложенія котораго будутъ найвыгоднѣйшія и вмѣстѣ съ тѣмъ представитъ болѣе обезпеченія въ успѣшномъ и хорошемъ производствѣ работъ.

Рѣшеніе совѣта Управленія будетъ объявлено Главнымъ Директоромъ лицу за которымъ утверждены работы и которое обязано въ теченіи трехъ дней представить гербовую бумагу въ главный секретаріатъ общества для написанія контракта.

На другой день послѣ торговъ квитанціи о залогахъ непринятыхъ предложеній, будутъ возвращены по принадлежноости въ С. Петербургѣ изъ главнаго секретаріата общества, или отправлены къ Г. Ванъ-Бляренбергу, въ Вильно, если залоги были внесены въ этомъ городѣ.

Съ разрѣшенія Совѣта Управленія, Главный Секретарь *Егоровъ.*

OGŁOSZENIE.

GŁÓWNE TOWARZYSTWO ROSSYJSKICH DRÓG ŻELAZNYCH.

BUDOWLA LINIJ Z WILNA DO GRANICY PRUSKIEJ.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż d. 25 stycznia (6 lutego 1860 r. w Radzie administracyjnéj towarzystwa będzie się odbywać licytacja na roboty wykonać się mające na linij do granicy pruskiéj, między Kownem i Wierzbołowem, a mianowicie budowle stacji, remiz dla machin i wagonów, rezerwoarow i domów mieszkalnych:

Roboty to podzielone są na dwie części.

1 Część obejmować będzie wszystkie pomienione budowle mające być postawione między Kownem i Wierzbołowem włącznie.

2 Część obejmować będzie wszystkie te które mają być postawione na stacji Wierzbołowskiéj.

Rada będzie przyjmować wszelkie deklaracje do wykonania robót w tych dwóch częściach razem lub osobno.

Wszystkie budowle pierwszéj części powinny być zupełnie skończone na 15 pazdziernik 1860 r.

Drugiéj zaś części powinne być gotowe do 1-go listopada 1860 r., przynajmniéj te budowle, które są koniecznie potrzebne dla odkrycia drogi.

Przedsiębiercy życzący mieć udział w licytacji będą mogli powziąć bliższą wiadomość co do cen ustanowionych, kosztorysów i warunków obowiązujących, codzień oprócz dni niedzielnych i świątecznych od 2 do 5 god. po południu:

1) W St. Petersburgu, w głównym Sekretarjacie towarzystwa, na Italiańskiéj ulicy w domu Hambsa do 23 stycznia włącznie.

2) W Wilnie, w biórze głównego Inżyniera P. Van-Blarenberga do 20 stycznia włącznie.

Deklaracja współubiegających się powinna być napisana stosownie do wzorów złożonych w wyżéj pomienionych miejscach.

Do każdéj deklaracji ma być dołączone świadectwo o złożonéj kaucji, już to w kassie towarzystwa w St. Peterzburgu, już to u p. Heimana bankiera w Wilnie.

Summa kaucji jaka ma być wniesioną, naznacza się jak następuje:

Dla 1éj część	. . .	5000 r. sr.,
2éj	. . .	10,000 —
Za całość dwóch części	. . .	15,000 —

Wszelka deklaracja do któréj nie będzie dołączone świadectwo o złożeniu kaucji odpowiedniéj, będzie odrzuconą.

Główne towarzystwo przyjmować będzie wszelkie kaucje jakie są dopuszczone przez rząd przy targach skarbowych.

Deklaracja i świadectwa tyczące się kaucji powinne być przedstawione w kopertach opieczętowanych z następnym nadpisem:

Do Rady administracyjnéj głównego towarzystwa dróg żelaznych rossyjskich, w St. Petersburgu.

Deklaracja p. N. do licytacji części (wymienić N. części) robot budowli stacji, remiz na machiny, rezerwoarów i domów mieszkalnych w części położonéj między Kownem i Wierzbołowem, na linij do granicy pruskiéj.

Deklaracje mają być złożone w Wilnie, w biórze Głównego Inżyniera do 20 stycznia przed południem.

W St. Petersburgu w głównym sekretarjacie towarzystwa 25 stycznia przed 2 g. po południu.

Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi przez Prezydenta Rady, w obecności członków Rady administracyjnéj, zgromadzonych na posiedzenie.

Roboty każdéj z tych dwóch części lub ich całość, będą przysądzone tym, którzy podadzą najkorzystniejsze warunki i przedstawią największą pewność co do dobrego onych wykonania.

Osoby te będą zawiadomione przez Głównego Dyrektora o decyzji zapadłéj w Radzie administracyjnéj, i obowiązane będą w przeciągu trzech dni po otrzymaniu tego zawiadomienia złożyć w Głównym Sekretarjacie towarzystwa papier stęplowy potrzebny do zawarcia kontraktu.

Nazajutrz po odbytéj licytacji, świadectwa o złożeniu kaucji dołączone do deklaracji nieprzyjętych, będą zwrócone osobom interessowanym w Głownym Sekretarjacie towarzystwa lub odesłane do P. Van Blarenberga w Wilnie dla oddania tym, którzy je złożyli w tém mieście.

Z upoważnienia Rady administracyjnéj Główny Sekretarz *Jegorow.*

1. (30)

Печатать позволяется. ВИЛЬНО.—15 января 1860 г. Цензоръ, дѣйствительный статскій совѣтникъ и кавалеръ П. Кукольникъ.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.